

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 marca 2017 r.

Sąd Okręgowy Warszawa - Praga w Warszawie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Marcin Graczyk
Protokolant:	Sekr. sądowy Aneta Rapacka

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 10 marca 2017 r. w Warszawie

sprawy z powództwa S. D.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie, rentę wyrównawczą i zapłatę

1. zasądza od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda S. D. kwotę 120.000 (sto dwadzieścia tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami liczoną od dnia 16 maja 2012 r. do dnia zapłaty,

2. zasądza od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda S. D. kwotę 12.202,32 zł (dwanaście tysięcy dwieście dwa złote trzydzieści dwa grosze) wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od kwoty 7.947,86 zł od dnia 8 kwietnia 2014 r. do dnia zapłaty i odsetkami liczonymi od kwoty 4.254,46 zł od dnia 3 listopada 2014 r. do dnia zapłaty,

3. zasądza od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda S. D. kwotę:

- po 1000 (jeden tysiąc) zł miesięcznie tytułem renty wyrównawczej płatnej z góry do 10 dnia każdego miesiąca począwszy od miesiąca maja 2012 r. do dnia 9 września 2013 r.

- po 1715,38 (tysiąc siedemset piętnaście złotych trzydzieści osiem groszy) tytułem renty wyrównawczej płatnej z góry do 10 dnia każdego miesiąca począwszy od 10 września 2013 r. do 9 listopada 2014 r.

- po 2465,38 (dwa tysiące czterysta sześćdziesiąt pięć złotych trzydzieści osiem groszy) tytułem renty wyrównawczej płatnej z góry do 10 dnia każdego miesiąca począwszy od dnia 10 listopada 2014 r.

wraz z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia płatności terminowości płatności którejkolwiek z rat, zaliczając na poczet zasądzonych kwot, wypłacone dotychczas powodowi kwoty z tytułu zabezpieczenia powództwa,

4. w pozostałym zakresie powództwo oddala,

5. nie obciąża powoda kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej,

6. zasądza od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda S. D. kwotę 7.200 (siedem tysięcy dwieście) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego,

7. zasądza od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa - Kasa Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie kwotę 6.000 (sześć tysięcy) zł tytułem opłaty od pozwu od której powód był zwolniony, oraz kwotę 1860 (tysiąc osiemset sześćdziesiąt) zł tytułem zwrotu wydatków sądowych poniesionych w toku procesu tymczasowo przez Skarb Państwa, w pozostałym zakresie obejmując wydatki na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt VII P 53/12

UZASADNIENIE

Powód S. D. pozwem z dnia 13 lipca 2012 r. (data stempla pocztowego) wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. następujących kwot:

1. 200.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 16 maja 2012 r. do dnia zapłaty;
2. 1.000,00 zł tytułem renty płatnej z góry do dnia 10 – każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z kwot, począwszy od miesiąca maja 2012 r.

Dodatkowo powód wniósł o zwrócenie się przez Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie do Prokuratury Rejonowej w Grodzisku Mazowieckim o dostarczenie odpisów akt postępowania przygotowawczego i dopuszczenie dowodu z dokumentów znajdujących się w tych aktach, o dopuszczenie dowodu z odpisów dokumentacji medycznej, dotyczącej przebiegu jego leczenia, a także o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków, opinii biegłego rzeczoznawcy budowlanego, opinii biegłych neurochirurga, urologa, ortopedy oraz z przesłuchania stron na okoliczność przebiegu wypadku. Powód wniósł także o zwolnienie od kosztów sądowych oraz o zasądzenie od pozwanej na swoją rzecz zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powód wskazał, że był pracownikiem pozwanej spółki. W dniu 7 marca 2012 r. podczas wykonywania prac kanalizacyjnych przy niezabezpieczonym wykopie uległ wypadkowi przy pracy w wyniku, którego doznał złamania kręgosłupa tj. złamania wybuchowego trzonu L1 oraz stłuczenia płuc. W następstwie zaistniałego zdarzenia został przewieziony do szpitala, gdzie przebywał do dnia 28 marca 2012 r. W trakcie hospitalizacji musiał poddać się szeregowi badań diagnostycznych oraz leczeniu operacyjnemu, polegającemu na stabilizacji nasadowej trzonów TH11/TH12 i L2/L3. Ponadto wykonano u niego zabieg resekcji kręgu L1 oraz przedniego usztywnienia kręgosłupa i restabilizacji tylnej. Na skutek wypadku, pojawiły się u niego także problemy urologiczne oraz zaburzenia czucia prawej kończyny dolnej. Powód zaznaczył, że złożoność i długotrwałość niezbędnego leczenia wpłynęły na konieczność podporządkowania jego życia długotrwałemu i kosztownemu procesowi rekonwalescencji. Podkreślił, że skutki wypadku będzie odczuwał do końca życia i nigdy nie powróci do stanu zdrowia sprzed zaistnienia zdarzenia, a z pewnością nie będzie mógł wykonywać dotychczasowej pracy zawodowej. W ocenie powoda, do wypadku, któremu uległ doszło w wyniku rażącego nieprzestrzegania przez pracodawcę przepisów z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, obowiązujących na zajmowanym przez niego stanowisku pracy. Jako podstawę prawną dochodzonych roszczeń powód wskazał przepisy art. 15 i art. 94 pkt. 4 k.p., odnoszące się do podstawowych obowiązków pracodawcy w zakresie zapewnienia pracownikowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, a także przepisy art. 415, art. 444 i art. 445 k.c., normujące podstawową zasadę odpowiedzialności, opartej na winie sprawcy szkody oraz przywołał utrwalone orzecznictwo Sądu Najwyższego.

Uzasadniając żądanie o zasądzenie renty z tytułu zwiększonych potrzeb, powód wskazywał, że zostały spełnione wszystkie przesłanki z art. 444 § 2 k.c. w postaci utraty przez niego całkowitej lub częściowej zdolności do pracy zarobkowej, zwiększenia się jego potrzeb w związku ze zmianą sytuacji osobistej i zdrowotnej oraz zmniejszenia się jego widoków powodzenia na przyszłość. W powyższym zakresie, powód odwołał się do nagannej postawy pracodawcy, podnosząc, że w trakcie jego długotrwałej rekonwalescencji, pozwany nie przejawiał żadnego zainteresowania jego stanem zdrowia oraz potrzebami związanymi z leczeniem poważnego urazu, którego doznał w wyniku zaistniałego wypadku przy pracy. Wskazał, że do pozwu załączył wezwanie do zapłaty z dnia 20 kwietnia 2012 r. w którym

wezwał pozwanego do zapłaty na swoją rzecz kwoty w wysokości 200.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę oraz wypłaty renty z tytułu zwiększonych potrzeb i zmniejszenia możliwości zarobkowych w wysokości 1.500,00 zł miesięcznie płatnej z góry do dnia 10 – każdego miesiąca, począwszy od miesiąca maja 2012 r. Powód podkreślił, że pomimo wezwania, pozwany nie spełnił żądanego świadczenia, a w odpowiedzi na powyższe pismo procesowe podniósł, że zarówno roszczenie o wypłatę zadośćuczynienia, jak i comiesięcznej renty jest całkowicie bezzasadne (pozew z dnia 13 lipca 2012 r. k. 2-8, k. 36).

W odpowiedzi na pozew z dnia 24 września 2012 r. (data stempla pocztowego), strona pozwana (...) S.A. z siedzibą w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Ponadto pozwana wniosła również o zawiadomienie o toczącym się postępowaniu i wezwanie do udziału w sprawie (...) S.A. z siedzibą w W.. Na uzasadnienie strona pozwana podniosła, że powództwo, jako bezzasadne winno być oddalone. W ocenie pozwanego, po jego stronie nie doszło do naruszenia przepisów bhp na terenie budowy, albowiem jak wynika z treści Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 6 lutego 2003 r., wykopy gruntowe do głębokości 1 metra nie muszą być zabezpieczone. Pozwany zakwestionował także naruszenie przepisów bhp w zakresie nie poinformowania pracownika o obowiązujących regulacjach oraz zagrożeniach występujących na danym stanowisku pracy. Wskazał, że przed przystąpieniem do wykonywania obowiązków pracowniczych, powód odbył przeszkolenie z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy tak ogólnego, jak i stanowiskowego, którego przedmiotem były zagrożenia związane z wykopami ziemnymi. Ponadto pozwany podkreślił, że w protokole powypadkowym nie stwierdzono naruszeń przepisów bhp przez pracodawcę. Z ostrożności procesowej strona pozwana uznała także, że wysokość dochodzonej kwoty tytułem zadośćuczynienia jest rażąco wygórowana. Pozwany podniósł bowiem, że z zapisów dokumentacji medycznej nie wynika, jak długo powód wymagał leczenia i rehabilitacji z tytułu doznanego urazu. Ponadto nie stwierdzono także nieodwracalności uszkodzeń ciała, braku możliwości powrotu do stanu zdrowia sprzed wypadku oraz braku możliwości wykonywania dotychczasowej pracy zawodowej. W ocenie pozwanego, powód nie wykazał również stopnia intensywności doznanych z powodu wypadku cierpień fizycznych, jak i psychicznych. Ponadto pozwany zakwestionował istnienie związku przyczynowego pomiędzy zgłoszonymi przez powoda dolegliwościami chorobowymi, a zdarzeniem z dnia 7 marca 2012 r. Pozwany podniósł przy tym, że na wysokość zadośćuczynienia wpływ ma rodzaj i stopień winy sprawcy, a zatem nawet w przypadku stwierdzenia naruszenia przez pracodawcę przepisów z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, wskazane naruszenia miałyby charakter nieumyślny i tym samym brak jest uzasadnienia dla zasądzenia tak wysokiego zadośćuczynienia, jak żądane pozwem. Na poparcie swojej argumentacji, pozwany powołał się na utrwalone orzecznictwo Sądu Najwyższego.

Odnosząc się do żądania zasądzenia renty, pozwany stwierdził, że powód nie wykazał w żaden sposób, aby zostały spełnione przesłanki z art. 444 § 2 k.c., albowiem nie udowodnił, że całkowicie bądź częściowo utracił zdolność do pracy zarobkowej, a także, że stan jego zdrowia nie pozwala mu na wykonywanie jakiejkolwiek pracy. Powód nie wykazał również, aby wypadek wpłynął na zmniejszenie się jego widoków powodzenia na przyszłość, a tym samym, że zaistniałe zdarzenie na zawsze pozbawiło go możliwości osiągnięcia sukcesu zawodowego. Zdaniem pozwanego nie została wykazana także przesłanka zwiększenia się potrzeb życiowych powoda na skutek zaistniałego wypadku, a poza tym obecny stan zdrowia powoda nie wskazuje na to, aby w przyszłości potrzeby te miały się zwiększyć. Wskazując natomiast na potrzebę zawiadomienia (...) S.A. z siedzibą w W. o toczącym się postępowaniu oraz wezwania ww. podmiotu do wzięcia w nim udziału, pozwany powołał się na zawartą umowę ubezpieczenia, dzięki której byłby uprawniony do wystąpienia ze stosownym roszczeniem regresowym w sytuacji niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. W piśmie procesowym z dnia 13 maja 2013 r. pozwany stwierdził także, że jest skłonny do zawarcia ugody, polegającej na zobowiązaniu powoda do cofnięcia powództwa w zamian za rezygnację z żądania zasądzenia na rzecz strony pozwanej kosztów postępowania (odpowieź na pozew z dnia 24 września 2012 r. k. 64-70).

W dniu 25 lutego 2014 r. powód wniósł o zabezpieczenie powództwa poprzez zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz na czas trwania postępowania renty w kwocie po 1.715,38 zł miesięcznie, począwszy od dnia 1 września 2013 r., płatnej do dnia 10 dnia każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia terminowi płatności

którejkolwiek z rat. W dniu 8 kwietnia 2014 r. powód zmodyfikował powództwo zgodnie z żądaniem zgłoszonym we wniosku o udzielenie zabezpieczenia. Dodatkowo powód wniósł także o zasądzenie od pozwanego kwoty w wysokości 7.947,86 zł wraz z ustawowymi odsetkami tytułem zwrotu kosztów wynikłych z uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia. W uzasadnieniu podniósł, że renta z tytułu utraty zdolności do pracy powinna rekompensować poszkodowanemu uszczerbek, który skutek uszkodzenia ciała powstał w jego dochodach z tytułu pracy zarobkowej. Wskazał, że przed wypadkiem jego średnie wynagrodzenie wynosiło 2.379,98 zł miesięcznie netto. Z kolei jego aktualny dochód stanowi renta z tytułu niezdolności do pracy w wysokości 664,60 zł netto. Stwierdził także, że w okresie rekonwalescencji ponosił koszty paliwa w związku z dojazdami na leczenie i rehabilitację (wniosek o zabezpieczenie powództwa z dnia 27 lutego 2014 r. k. 495-497, pismo procesowe z dnia 8 kwietnia 2014 r. k. 556-557).

Postanowieniem z dnia 2 kwietnia 2014 r. Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie zabezpieczył powództwo w ten sposób, że zasądził od strony pozwanej (...) S.A. w W. na rzecz powoda S. D. na czas trwania procesu rentę w kwocie po 1.715,38 zł, począwszy od dnia 1 kwietnia 2014 r., płatną co miesiąc do 10-dnia każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat, oddalając wniosek w pozostałym zakresie. W dniu 16 maja 2014 r. pozwany zaskarżył w całości postanowienie Sądu Okręgowego z dnia 2 kwietnia 2014 r. o udzieleniu zabezpieczenia. W uzasadnieniu podniósł, że powód nie uprawdopodobnił swojego roszczenia, co powoduje, że należy je uznać za bezzasadne. Powołał się na załączoną decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z której wynika, że powód jest jedynie częściowo niezdolny do pracy. Zwrócił również uwagę, że dla uprawdopodobnienia wysokości renty konieczne jest uprawdopodobnienie wysokości hipotetycznych dochodów powoda, które może uzyskiwać. W odpowiedzi na zażalenie powód wniósł o jego oddalenie. Stwierdził, że w jego ocenie zostało uprawdopodobnione roszczenie o rentę, tak co do zasady jak i co do wysokości. Zakwestionował również możliwość wykonywania jakiegokolwiek pracy fizycznej ze względu na swój stan zdrowia w szczególności problemy urologiczne i neurologiczne (postanowienie z dnia 2 kwietnia 2014 r. k. 522, k. 628-631, zażalenie k. 645-647, odpowiedź na zażalenie k. 657-659).

Postanowieniem z dnia 17 października 2014 r., Sąd Apelacyjny w Warszawie uchylił zaskarżone postanowienie i wniosek o udzielenie zabezpieczenia przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu Warszawa-Praga w Warszawie VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania zażaleniowego (postanowienie z dnia 17 października 2014 r. k. 702-705).

W dniu 4 listopada 2014 r. powód po raz kolejny zmodyfikował powództwo, wnosząc o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz renty w kwocie po 2.465,38 zł miesięcznie, płatnej do dnia 10 – dnia każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia płatności którejkolwiek z rat oraz dodatkowo kwoty w wysokości 4.254,46 zł tytułem zwrotu kosztów wynikłych z uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia. Jako podstawę prawną dochodzonych roszczeń powód powołał się na art. 444 § 2 k.c., zgodnie, z którym jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej, albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego naprawienia szkody odpowiedniej renty. Wskazał, że w związku z leczeniem i rehabilitacją zmuszony był do ponoszenia kosztów dojazdów, kosztów lekarstw, kosztów wizyt lekarskich, co w skali miesiąca wynosiło ok. 750,00 zł, co – w jego ocenie - uzasadnia podwyższenie kwoty ww. świadczenia. W odpowiedzi na powyższe pismo, pozwany zakwestionował roszczenie powoda, podnosząc, że nie uprawdopodobnił on, aby w ciągu ostatnich miesięcy rażąco wzrosły jego potrzeby, jak i poniesione koszty leczenia (zmiana powództwa wraz ze zmianą wniosku o udzielenie zabezpieczenia z dnia 4 listopada 2014 r. k. 711-715, pismo procesowe z dnia 8 grudnia 2014 r. k. 748-751).

Postanowieniem z dnia 8 stycznia 2015 r. Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zabezpieczył powództwo w ten sposób, że zobowiązał stronę pozwaną do wypłacenia renty na rzecz powoda w kwocie 1.715,38 zł, począwszy od dnia 1 kwietnia 2014 r. na czas trwania procesu, płatną co miesiąc do 10-dnia każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat, oddalając wniosek w pozostałym zakresie (postanowienie z dnia 8 stycznia 2015 r. k. 813, k. 831-835).

W dniu 8 września 2016 r. powód po raz kolejny zmodyfikował powództwo, wnosząc o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kwoty w wysokości 500.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi od kwoty 200.000,00 zł od dnia 16 maja 2012 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami w wysokości ustawowej za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, a także w wysokości ustawowej za opóźnienie od kwoty 300.000,00 zł od dnia 9 września 2016 r. do dnia zapłaty. Dodatkowo powód wniósł także o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz świadczenia rentowego w kwocie 2.465,38 zł miesięcznie płatnej do dnia 10- dnia każdego miesiąca oraz kwoty w wysokości 12.202,32 zł wraz z odsetkami ustawowymi od kwoty 7.947,86 zł od dnia 8 kwietnia 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami w wysokości ustawowej za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty oraz odsetkami ustawowymi od kwoty 4.254,46 zł od dnia 3 listopada 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i odsetkami w wysokości ustawowej za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty. W uzasadnieniu powód powołał się na treść opinii biegłych, z których wynika że w następstwie wypadku doznał bardzo poważnych obrażeń ciała, których skutki trwają do chwili obecnej, przy czym obrażenia te są nieodwracalne i brak jest możliwości powrotu do stanu zdrowia sprzed wypadku. Biegły ortopeda stwierdził bowiem występowanie u niego ciężkiego uszkodzenia kręgosłupa, zaś biegły urolog stwierdził występowanie zaburzeń dolnego odcinka układu moczowego. W ocenie powoda dopiero wskazana w powyższym piśmie procesowym kwota zadośćuczynienia będzie adekwatna w stosunku do doznanej przez niego krzywdy. Na poparcie swoich twierdzeń, powód powołał się na utrwalone orzecznictwo Sądu Najwyższego (pismo procesowe z dnia 8 września 2016 r. k. 1095-1098).

W odpowiedzi na pismo procesowe, zawierające rozszerzenie powództwa, pozwany w dniu 17 października 2016 r. wniósł o oddalenie powództwa w całości. W uzasadnieniu podkreślił, że roszczenia, zgłoszone przez powoda są przedawnione, a nadto, że z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że wypadek miał miejsce wyłącznie z przyczyn zawinionych przez powoda, który samowolnie zdecydował się na pracę w niezabezpieczonym wykopie (pismo procesowe z dnia 17 października 2016 r. k. 1109-1113).

W dniu 25 października 2016 r. pozwany złożył wniosek o uchylenie w całości prawomocnego postanowienia o zabezpieczeniu uzasadniając, że istnieje możliwość podjęcia pracy przez powoda. W odpowiedzi na wniosek o uchylenie postanowienia o zabezpieczeniu powód wniósł o oddalenie wniosku oraz o udzielenie zabezpieczenia uzupełniającego poprzez zobowiązanie pozwanej na czas procesu do płacenia renty w kwocie po 200,00 zł miesięcznie do 10 – dnia każdego miesiąca. W ocenie powoda pozwany powinien udowodnić, że powód ma realną możliwość znalezienia pracy. Powód podkreślił, iż wątpliwym jest, aby jakikolwiek pracodawca był zainteresowany zatrudnieniem niepełnosprawnej osoby która wymaga ciągłego leczenia i rehabilitacji (wniosek o uchylenie w całości prawomocnego postanowienia o zabezpieczeniu k. 1128-1130, odpowiedź na wniosek o uchylenie postanowienia o zabezpieczeniu wraz z wnioskiem o udzielenie dodatkowego zabezpieczenia k. 1156-1158).

Postanowieniem z dnia 10 marca 2017 r. Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie, VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił wniosek pełnomocnika powoda o udzielenie dalszego zabezpieczenia, jak również wniosek pełnomocnika pozwanego o uchylenie zabezpieczenia (protokół rozprawy z dnia 10 marca 2017 r. k. 1224-1227).

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powód S. D., urodzony w dniu (...), w dniu 8 czerwca 1988 r. ukończył (...) Szkołę (...) w P. i uzyskał tytuł robotnika wykwalifikowanego w zawodzie ogrodnika. W latach 1988-1997 r. powód był zatrudniony w Przedsiębiorstwie (...) z siedzibą w P. na stanowisku szlifierza. Następnie w latach 1998-2000 powód prowadził własną pozarolniczą działalność gospodarczą, a w latach 2001-2007 świadczył pracę na rzecz firmy budowlanej, mającej swoją siedzibę za granicą. W dniu 22 listopada 2010 r. powód złożył podanie o pracę na stanowisko robotnika drogowego w Spółce (...) S.A. z siedzibą w W.. Z uwagi na pozytywne rozpatrzenie powyższego wniosku, w dniu 1 grudnia 2010 r. doszło do zawarcia pomiędzy S. D., a Prezesem Zarządu ww. Spółki – inż. M. J. umowy o pracę na czas określony od dnia 1 marca 2011 r. do dnia 30 czerwca 2011 r. Zgodnie z powyższą umową powód został zatrudniony na stanowisku robotnika drogowego w pełnym wymiarze czasu pracy za wynagrodzeniem miesięcznym brutto w wysokości 1.400,00 zł plus premia uznaniowa. Po upływie okresu obowiązywania powyższej umowy, strony w dniu

30 listopada 2011 r. podpisały umowę o pracę na czas nieokreślony, z datą początkową od dnia 1 grudnia 2011 r. na określonych dotychczas warunkach. Następnie aneksem do umowy o pracę z dnia 2 stycznia 2012 r., pracodawca zaproponował powodowi zmianę warunków zatrudnienia w zakresie wynagrodzenia, podwyższając je do kwoty w wysokości 1.500,00 zł, przy jednoczesnym zachowaniu pozostałych postanowień ww. umowy. Przed przystąpieniem do realizacji obowiązków pracowniczych, powód odbył szkolenie z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, tak ogólnego, jak i stanowiskowego, zapoznał się z oceną ryzyka zawodowego dla pracowników firmy, jak również przedłożył oświadczenie o zapoznaniu się z treścią Regulaminu Wynagrodzeń oraz Regulaminu Pracy, obowiązujących w pozwanej Spółce. W trakcie prowadzonych w pozwanej Spółce zarówno wstępnych, jak i okresowych szkoleń z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, pracownicy nie otrzymywali dokładnych informacji o zagrożeniach dla zdrowia i życia występujących w zakładzie pracy, na poszczególnych stanowiskach pracy i przy wykonywanych pracach, w tym o zasadach zabezpieczania wykopów oraz zasadach postępowania w przypadku zaistnienia sytuacji, zagrażających zdrowiu i życiu pracowników (ocena ryzyka zawodowego k. 83-95, świadectwo ukończenia (...) Szkoły (...) z dnia 8 czerwca 1988 r. k. 100-101, k. 110-111, kwestionariusz osobowy k. 105-107, CV k. 108, zaświadczenie lekarskie k. 112, aneks do umowy o pracę z dnia 2 stycznia 2012 r. k. 114, umowa o pracę z dnia 30 listopada 2011 r. k. 115, umowa o pracę z dnia 1 lipca 2011 r. k. 116, umowa o pracę z dnia 1 marca 2011 r. k. 117-118, karta szkolenia wstępnego w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy k. 123, oświadczenie z dnia 1 grudnia 2010 r. k. 124, umowa o pracę z dnia 1 grudnia 2010 r. k. 126, podanie o pracę z dnia 22 listopada 2010 r. k. 129, zeznania świadka S. R. k. 425-427, zeznania świadka D. M. k. 428-429).

Z tytułu powyższego zatrudnienia, pracodawca zgłosił powoda do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych, tj. emerytalnego, rentowych, wypadkowego i chorobowego od dnia 1 grudnia 2010 r., jak również na piśmie zapoznał go z zakresem jego obowiązków na stanowisku robotnika drogowego. W dniu 15 listopada 2010 r. powód otrzymał zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na ww. stanowisku pracy (zakres obowiązków robotnika drogowego k. 125, , zgłoszenie (...) k. 127-128).

Przedmiotem działalności (...) z siedzibą w W., zgodnie z (...), jest m.in. wykonywanie robot budowlanych związanych ze wznoszeniem budynków, wykonywanie robót związanych z budową obiektów inżynierii lądowej i wodnej oraz wykonywanie innych specjalistycznych robót budowlanych. Powyższa Spółka zajmuje się prawie wyłącznie robotami ziemnymi przy użyciu koparek. Praca ludzka jest niezbędna do kierowania sprzętem, a tam gdzie sprzęt nie dotrze, trzeba wykonywać pracę ręcznie. Funkcję Prezesa Zarządu, pozwanej Spółki pełni M. J., natomiast w skład jej Rady Nadzorczej wchodzi: J. J., R. K. oraz E. J. (odpis z Krajowego Rejestru Sądowego, k. 14-22, k. 72-80).

Miesięczne wynagrodzenie powoda w pozwanej Spółce wynosiło w ostatnim okresie zatrudnienia 2.752,48 zł brutto (zaświadczenie o dochodach z dnia 24 września 2012 r. k. 130).

W dniu 7 marca 2012 r. S. D. wykonywał prace zlecone mu przez bezpośredniego przełożonego, majstra drogowego P. D., działającego z ramienia Spółki (...) S.A. w W., który dokonał podziału pracy pomiędzy poszczególnych pracowników. Do obowiązków powoda w tym dniu należało kierowanie ruchem na trasie wojewódzkiej Nr (...) relacji W.-L.-K.-Ż.-S., na której pozwana Spółka realizowała budowę kanalizacji deszczowej. Prace były prowadzone w miejscowości G. w pasie drogi przy ul. (...), bez wyłączenia jej z ruchu. Powód pełnił funkcje kierującego ruchem na drodze przy wykopie. Z kolei pracownicy D. M., będący synem powoda i S. R. otrzymali polecenie pracy w wykopie. Prace zostały rozpoczęte od przecięcia nawierzchni i jej wykucia, a następnie pracownicy D. M. i S. R., przy pomocy powoda, przy użyciu koparki wykonali wykop o głębokości 1,0-1,2 metrów i szerokości 1,7 metra, służący do dalszej pracy. Docelowa głębokość wykopu miała wynieść do 1,2 metra, albowiem na tej głębokości zgodnie z projektem budowlanym miały być ułożone rury kanalizacyjne. Wykop był tak samo głęboki na całej długości. Około godziny 11:00 ww. pracownicy rozpoczęli pracę w wykopie. W pewnym momencie powód zauważył, że obsunęła się ściana ziemi w związku z czym szybko przekazał kierowanie ruchem pracownikowi M. S. (1), natomiast sam bez polecenia przełożonego P. D., wziął szpadel do ręki i wskoczył do wykopu, aby pomóc pozostałym pracownikom w usunięciu gliny, która obsunęła się na rurę, znajdującą się w wykopie. W środku wykopu powód zajął się poziomowaniem rury, natomiast pracownicy, którzy stali na powierzchni ziemi, wrzucali mu do środka żółty piach, pełniący rolę stabilizatora. Powód wraz ze S. R. oraz D. M. znajdowali się w wykopie, gdy nagle oderwała się spora, zamarznięta

pryzma ziemi odspojona od ściany wykopu. Wtedy też S. R. krzyknął do powoda, aby ten uważał, ale z uwagi na wykonywanie opisanych czynności powód, będąc nachylonym nie zdążył się wyprostować. Częściowo zamarznęta ziemia oderwała się od ściany wykopu po stronie czynnego dla ruchu pasa drogi i przygmiotła do przeciwległej ściany powoda oraz D. M.. S. R., który również znajdował się w wykopie pierwszy zauważył osuwającą się ziemię i zdążył zareagować ucieczką. D. M. został uderzony w obojczyk, jednakże o własnych siłach zdołał wydostać się z wykopu. Z kolei powód został przysypany ziemią pod szyję i nie mógł się wyprostować z uwagi na ogromny ciężar, który go przygmiotł. W chwili upadku powód uderzył się o rurę, która przebiegała bezpośrednio pod jego tułowiem. W tym momencie usłyszał strzał, myśląc, że jest to pęknięte żebro. W wyniku przygnięcia, ciało powoda zostało wykrzywione, nogi zostały umiejscowione w kierunku do jednej ściany wykopu, natomiast głowa i reszta ciała w stosunku do drugiej ściany wykopu. Powód został wyciągnięty z wykopu przez trzech pracowników: S. R., R. F. i M. S. (1), którzy dopiero wspólnie mogli poradzić sobie z uniesieniem ciężaru, jaki przygmiotł powoda. Po wydostaniu się na powierzchnię ziemi, powód nie mógł wyciągnąć nogi, czując, że pomimo wysiłku wkładanego w wyprostowanie kończyny, narząd ten nie reaguje. Majster drogowy P. D., znajdujący się w odległości 50-60 metrów od miejsca wypadku, o jego zaistnieniu poinformował kierownika robót B. G., który po przybyciu na miejsce zdarzenia niezwłocznie wezwał pogotowie ratunkowe. Po przyjeździe karetki pogotowia w pierwszej kolejności do transportu przeznaczono S. D., jako osobę najbardziej poszkodowaną. Z uwagi na fakt, że w karetce pogotowia było miejsce wyłącznie dla jednej osoby, powód, jako pierwszy został przewieziony do helikoptera, a następnie drogą powietrzną przetransportowany do szpitala. W następnej kolejności, drugą przybyłą karetką pogotowia, zabrano do szpitala D. M., który uskarżał się na ból w okolicy barku (protokół z przesłuchania świadków: S. D., M. S. (1), R. F. k. 264-272, protokół kontroli z dnia 18 maja 2012 r. k. 277-283, zeznania świadka P. D. k. 368-370, zeznania świadka J. K. (1) k. 370, zeznania świadka J. K. (2) k. 370-371, zeznania świadka M. S. (2) k. 371-372, zeznania świadka B. G. k. 372-374, zeznania świadka A. C. k. 374-375, zeznania świadka S. R. k. 425-427, zeznania świadka R. F. k. 427-428, zeznania świadka D. M. k. 428-429, zeznania świadka K. P. (1) k. 471-472, k. 519-520, zeznania powoda k. 985-988).

Kierownik robót – B. G., w dniu wypadku był obecny w pracy dopiero od godziny 12:00 z uwagi na konieczność załatwienia ważnych spraw prywatnych, w związku z czym nie miał możliwości osobistego nadzorowania prac w miejscowości G.. B. G. przybył na miejsce zdarzenia niezwłocznie po uzyskaniu informacji o zaistnieniu wypadku od pracownika, pełniącego funkcję majstra drogowego P. D., który w dniu 7 marca 2012 r. sprawował bezpośredni nadzór nad pracownikami. Nadzór ten polegał na przydzielaniu pracy poszczególnym pracownikom, wydawaniu im poleceń, przeprowadzeniu instruktażu, sprawowaniu doraźnej kontroli oraz zapewnieniu pracownikom odpowiednich narzędzi do pracy. Przed przystąpieniem do realizowania czynności w wykopie przez pracowników S. R. i D. M., majster drogowy P. D. nie dopilnował, aby S. R. i D. M. zabezpieczyli wykop szalunkiem i pozostawił powyższą kwestię do ich samodzielnej decyzji, wychodząc z założenia, że ww. osoby, jako wieloletni pracownicy budowlani, wykonujący dotychczas identyczne prace, posiadają największe doświadczenie w tym zakresie. Wszystkie dotąd wykonane odcinki drogi były przez nich realizowane przy pomocy szalunków, zabezpieczających wykopy powyżej 1 metra głębokości. Wykopy do 1 metra głębokości nie są bowiem szalowane, natomiast w stosunku do wykopów powyżej 1 metra głębokości istnieje obowiązek zabezpieczania ich szalunkiem. Ściany wykopu w chwili wypadku nie zostały zabezpieczone przez pracowników szalunkiem przed osunięciem się gruntu z uwagi na większą wygodę pracy na tak krótkim odcinku drogi. Szalunki stały z boku 20 metrów od wykopu. Założenie szalunku spowalnia bowiem tempo pracy, ponieważ koparka musi wówczas kopać w szalunku, a jeżeli wykop jest płytki, to szybciej można wykonać wskazaną pracę bez szalunków. Majster drogowy P. D. miał wiedzę na temat tego, że wykop nie został zabezpieczony, albowiem obserwował pracę osób znajdujących się w wykopie z odległości 50-60 metrów. Widział także, że pracownicy, wykonujący pracę w wykopie nie byli wyposażeni w specjalne hełmy ochronne, zakrywające głowę. Na budowie w chwili zdarzenia nie było także osób, które posiadają uprawnienia do pełnienia samodzielnych funkcji w budownictwie, albowiem kierownik budowy J. K. (1) przybył na miejsce zdarzenia dopiero po otrzymaniu telefonicznej informacji od majstra drogowego P. D. o zaistnieniu wypadku. Po przyjeździe na miejsce zdarzenia kierownika budowy, a następnie także karetki pogotowia i policji, wykop, w którym zdarzył się wypadek został częściowo zasypany, z uwagi na to, że stwarzał zagrożenie dla zdrowia i życia ludzkiego (zeznania świadka P. D. k. 368-370, k. 519-520, zeznania świadka J. K. (1) k. 370, zeznania świadka J. K. (2) k. 370-371, zeznania świadka M.

S. (2) k. 371-372, zeznania świadka B. G. k. 372-374, zeznania świadka A. C. k. 374-375, zeznania świadka S. R. k. 425-427, zeznania świadka R. F. k. 427-428, zeznania świadka D. M. k. 428-429, k. 519-520).

S. D. został przetransportowany helikopterem do Szpitala (...) Oddziału (...) w W., gdzie rozpoznano u niego złamanie trzonu L1 oraz słuczenie płuc, po czym wykonano zabieg operacyjny polegający na stabilizacji przemasadowej Th11, Th12, L2 i L3. Zabieg operacyjny powikłany był masywną utratą krwi. Ze względu na anemizację powód otrzymywał krew, osocze i masę płytkową. Powód pozostał w związku z tym w szpitalu. Pobyt tam trwał od dnia 7 marca 2012 r. do dnia 28 marca 2012 r., przy czym w okresach od dnia 07 marca do dnia 8 marca 2012 r. oraz od dnia 12 marca 2012 r. do dnia 28 marca 2012 r. powód przebywał na Oddziale (...), natomiast w okresie od dnia 8 marca 2012 r. do dnia 12 marca 2012 r. przebywał na Oddziale (...). W tym czasie powód był wielokrotnie konsultowany neurochirurgicznie. Przeprowadzone w dniu 12 marca 2012 r. badanie (...) klatki piersiowej wykonane dwufazowo wykazało zwiększoną ilość płynu w obu jamach opłucnowych oraz zmiany niedodmowe z ucisku w segmentach podstawno-tylnych obu płuc bez cech odmy opłucnowej i rozedmy odskórnej. Powód został wypisany ze szpitala z zaleceniami: kontroli neurochirurgicznej za około 4 tygodnie, rehabilitacji, wymiany cewnika F. za 2-3 tygodnie oraz dalszego leczenia w poradni urologicznej w celu podjęcia próby usunięcia cewnika i ewentualnej dalszej diagnostyki przeszkody podpęcherzowej (karty informacyjne leczenia szpitalnego k. 23-24, dokumentacja medyczna k. 135-212).

Kolejna hospitalizacja powoda miała miejsce w okresie od dnia 23 lipca 2012 r. do dnia 31 lipca 2012 r. w (...) Szpitalu (...) na Oddziale (...) w G.. W trakcie pobytu w powyższej placówce medycznej, w dniu 24 lipca 2012 r. u powoda wykonano leczenie operacyjne, polegające na korporektomii L1, przednim usztywnieniu kręgosłupa z zastosowaniem protezy trzonu, restabilizacji tylnej w postaci wymiany śruby w Th12 po stronie prawej oraz drenażu jamy opłucnej. Powód został wypisany do domu z zaleceniami: noszenia gorsetu J. na okres 3 miesiące, odbywania kontroli w Poradni Neurochirurgicznej za 3 miesiące, dalszej rehabilitacji za 2-3 miesiące, zdjęcia szwów 3 tygodnie po operacji w rejonie klatki piersiowej oraz leczenia farmakologicznego. W okresie od dnia 4 grudnia 2012 r. do dnia 18 stycznia 2013 r. powód przebywał w Ośrodku (...) Sp. z o.o. z siedzibą w K., gdzie był poddawany zabiegom rehabilitacji leczniczej w postaci krioterapii i fizykoterapii oraz ćwiczeniom usprawniającym, w wyniku których uzyskano niewielką poprawę sprawności operowanej kończyny. Powód był także leczony sanatoryjnie – w ramach prewencji rentowej ZUS, w okresie od dnia 20 marca 2013 r. do dnia 12 kwietnia 2013 r. w Sanatorium (...) w G.. Podczas pobytu w sanatorium w 2013 r. stwierdzono u powoda spłylenie lordozy szyjnej i lędźwiowej kręgosłupa ze wzmożonym napięciem mięśni przykręgosłupowych oraz niedowład prawej kończyny dolnej z żywszymi odruchami. W wyniku doznanego urazu powód odczuwa także dolegliwości natury urologicznej w postaci częstomoczku oraz zaparć stolca, przez co również i w tym zakresie jest zmuszony do zażywania leków oraz stosowania specjalnej diety. W okresie od dnia 12 stycznia 2015 r. do dnia 19 lutego 2015 r. powód przebywał w Zakładzie (...) w W., gdzie zastosowano w stosunku do niego leczenie polegające na kinezyterapii, magnetroniki, krioterapii, jonoforezie oraz masażach kończyn górnych i dolnych (karta informacyjna leczenia szpitalnego k. 214, karta informacyjna k. 329, informacja o przebytej rehabilitacji leczniczej w ramach prewencji rentowej ZUS k. 330-332, historia choroby – dokumentacja zgromadzona w aktach rentowych powoda, zeznania powoda k. 517-518, karta informacyjna leczenia szpitalnego k. 1175-1180).

Od daty wypadku S. D. był niezdolny do pracy i pobierał zasiłek chorobowy, a następnie w okresie od dnia 5 września 2012 r. do dnia 3 marca 2013 r. świadczenie rehabilitacyjne w wysokości 100% podstawy wymiaru. W dniu 12 października 2012 r. powód wystąpił do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w W. z wnioskiem o wypłatę jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy, jakiemu uległ w dniu 7 marca 2012 r. W odpowiedzi na powyższy wniosek organ rentowy poinformował powoda o tym, że oceny stopnia uszczerbku na zdrowiu oraz jego związku z wypadkiem dokonuje się po zakończeniu leczenia i rehabilitacji. W związku z powyższym dopiero po zakończonym leczeniu i rehabilitacji należy ponownie wystąpić z wnioskiem o ustalenie uszczerbku na zdrowiu. Orzeczeniem z dnia 8 marca 2013 r. Lekarz Orzecznik ZUS stwierdził, że powód doznał 15% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu spowodowanego skutkami wypadku przy pracy z dnia 7 marca 2012 r. Powyższe ustalenia zostały potwierdzone w orzeczeniu Komisji Lekarskiej ZUS z dnia 15 kwietnia 2013 r. Decyzją z dnia 8 maja 2013 r., znak: (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w W. przyznał powodowi jednorazowe odszkodowanie z tytułu ustalenia 15% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu spowodowanego wypadkiem przy pracy, w kwocie 10.560,00 zł.

Decyzją z dnia 27 listopada 2013 r., znak: (...), organ rentowy przyznał powodowi prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy na okres od dnia 31 sierpnia 2013 r. do dnia 30 listopada 2014 r. w kwocie 664,60 zł (orzeczenie Lekarza Orzecznika ZUS z dnia 8 marca 2013 r., orzeczeniu Komisji Lekarskiej ZUS z dnia 15 kwietnia 2013 r., decyzja z dnia 8 maja 2013 r., znak: (...), decyzja z dnia 30 listopada 2012 r., znak: (...)) – dokumentacja zgromadzona w aktach rentowych powoda, decyzja z dnia 27 listopada 2013 r., znak: (...) k. 502-503, zeznania powoda k. 517-518).

Pozwany (...) S.A. z siedzibą w W. w chwili wypadku miał zawartą umowę grupowego ubezpieczenia pracowniczego na wypadek leczenia szpitalnego z Towarzystwem Ubezpieczeń (...) S.A. w W.. Powyższa umowa została zawarta na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego oraz ogólnych warunków dodatkowego grupowego ubezpieczenia na wypadek leczenia szpitalnego, zatwierdzonych Uchwałą Nr (...) z dnia 11 lipca 2007 r. Zarządu (...) S.A. ze zmianami zatwierdzonymi Uchwałą Nr (...) z dnia 14 maja 2009 r. Zarządu (...) S.A. oraz Uchwałą Nr (...) z dnia 24 stycznia 2011 r. Zarządu (...) S.A. Suma ubezpieczenia określona została na kwotę w wysokości 11.200,00 zł. Po przeprowadzonym postępowaniu likwidacyjnym strona pozwana przyznała powodowi świadczenie w łącznej wysokości 25.484,00 zł z tytułu stwierdzonego 47% uszczerbku na zdrowiu. Dodatkowo, bezpośrednio po zdarzeniu, pozwany pracodawca, przyznał powodowi zapomogę finansową w formie pożyczki w kwocie 2.000,00 zł (decyzja w sprawie wysokości przyznanych świadczeń k. 408-413, zeznania powoda k. 517-518).

W okresie po wypadku powoda jego żona uzyskiwała wynagrodzenie w wysokości 1.500,00 zł netto z tytułu wykonywania pracy na podstawie umów zlecenia. Powód natomiast otrzymywał świadczenia z organu rentowego w postaci zasiłku chorobowego, a potem świadczenia rehabilitacyjnego i renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy, której wysokość w okresie jej pobierania wynosiła 664,60 zł netto. Na utrzymaniu małżonków pozostawały także dwie córki w wieku 20 i 16 lat, które kontynuowały edukację. Miesięczne koszty utrzymania mieszkania o powierzchni 48 m², w którym powód zamieszkuje wraz z rodziną wynoszą około 500,00 zł. Czterooosobowa rodzina utrzymuje się z łącznej kwoty w wysokości 2.140,00 zł w rozliczeniu miesięcznym. W związku z ciężką sytuacją materialną związaną z koniecznością ponoszenia kosztów leczenia i rehabilitacji oraz dojazdów do placówek medycznych, powód wraz z żoną zaciągnęli dwa kredyty, jeden na kwotę w wysokości 10.000,00 zł oraz drugi na kwotę w wysokości 5.000,00 zł. Środki zgromadzone z ubezpieczenia grupowego oraz zabezpieczenie otrzymane z ZUS z tytułu 15% uszczerbku na zdrowiu, powód w całości przeznaczył na koszty życia codziennego, w tym na zabezpieczenie finansowe rodziny w okresie, kiedy jego małżonka pozostawała bez pracy (zeznania powoda k. 517-518, faktury VAT k. 558-616, k. 722-731).

W dniu 10 maja 2012 r. powołany przez pozwanego zespół powypadkowy, w którego skład weszli: A. P. – inspektor ds. bhp oraz C. B. i J. K. (2) – przedstawiciele pracowników, sporządził protokół Nr (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, w którym stwierdził, że przyczyną wypadku było przypadkowe osunięcie się przemarzniętej ziemi ze ściany wykopu przed rozpoczęciem szalowania w wyniku czego doszło do uderzenia i przyciśnięcia pracowników. Nie stwierdzono przy tym naruszenia przez pracodawcę przepisów prawa pracy, a w szczególności przepisów i zasad bhp, a także naruszenia przez poszkodowanego pracownika ogólnych przepisów, dotyczących ochrony życia i zdrowia, przy wykonywaniu czynności zawodowych. Nie stwierdzono także stanu nietrzeźwości poszkodowanego pracownika, użycia środków odurzających lub substancji psychotropowych. Zaznaczono również, że w momencie wypadku powód wykonywał czynności wchodzące w zakres jego obowiązków. We wnioskach i środkach profilaktycznych wskazano na konieczność opracowania szczegółowej instrukcji prowadzenia prac wykonania wykopów ze szczególnym uwzględnieniem właściwości gruntów oraz zapoznania pracowników brygady z okolicznościami wypadku, przypominając o podstawowych zasadach bezpieczeństwa, obowiązujących przy pracach kopaczy (protokół Nr (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy z dnia 10 maja 2012 r. k. 33-35).

W protokole kontrolnym z dnia 18 maja 2012 r. nadinspektor pracy – A. W., przebywając na miejscu zdarzenia z dnia 7 marca 2012 r. stwierdziła szereg nieprawidłowości w zakresie przestrzegania przez pracodawcę w stosunku do pracowników przepisów z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Wskazała m.in. na to, że pracownicy obsługiwali sprzęt bez wymaganych uprawnień, pasy używane do pomocniczych prac transportowych na budowie posiadały znaczne uszkodzenia, co mogło narazić pracowników na bezpośrednie zagrożenie, część przewodów elektrycznych

miała uszkodzoną izolację, nie wszyscy pracownicy w strefie niebezpiecznej używali hełmów ochronnych, a także stosowano nieprawidłową technologię w zakresie zasypywania wykopu po dokonaniu montażu rur lub studzienek, gdyż zabezpieczenia usuwano zbyt wcześnie, co powodowało odrywanie się ziemi spod nawierzchni przylegającego do wykopu pasa jezdni. Podkreślono, że taki sposób prowadzenia prac powodował narażenie zarówno pracowników, ale był niebezpieczny także dla osób korzystających z drogi publicznej, gdyż istniało niebezpieczeństwo załamania się w tym miejscu drogi pod ciężarem pojazdu. Nadinspektor pracy stwierdziła, że przyczyną wypadku pod względem technicznym był brak zabezpieczenia ścian wykopów przed możliwością osunięcia się ze względu na jego głębokość, stan gruntu oraz brak zabezpieczenia ścian wykopu ze względu na występowanie obciążeń zmiennych. Z kolei, jako przyczyny organizacyjne wypadku, jakiemu uległ powód wskazała na brak prawidłowego nadzoru, niedostateczne przeszkolenia w zakresie bhp, niedostateczną informację o zagrożeniach oraz błędy w zastosowanej technologii wykonywania prac. Podała także, że pośrednią przyczyną wypadku, w jej ocenie były nietrafione wnioski profilaktyczne zastosowane po bardzo podobnym wypadku, jaki miał miejsce w dniu 8 czerwca 2011 r. w K. u zbiegu ulic (...) w wyniku osunięcia się gruntu w wykopie w wyniku czego urazu doznał pracownik zatrudniony na stanowisku robotnika drogowego – K. P. (2). Ponadto ocena ryzyka opracowana dla stanowiska robotnika drogowego zawierała braki w identyfikacji zagrożeń, albowiem w ocenie tej nie uwzględniono zagrożeń związanych z pracą w wykopie, a w tym zagrożenia osunięcia się gruntu, zagrożeń związanych z układaniem mas asfaltowych i związanych z tym czynników chemicznych, nie uwzględniono również czynników biologicznych związanych z pracą w kontakcie z ziemią. W karcie przydziału S. R. i S. D. brak było również potwierdzenia przydziału hełmu ochronnego (protokół kontroli z dnia 18 maja 2012 r. k. 277-284, k. 398-404).

Przed wypadkiem z dnia 7 marca 2012 r. S. D. był osobą sprawną fizycznie, nie chorował, ani nie wymagał leczenia specjalistycznego. Do czasu wypadku powód samodzielnie zajmował się domem oraz wykonywał wszelkie prace fizyczne na rzecz gospodarstwa domowego. Aktualnie z uwagi na doznany uraz powód nie może wykonywać cięższych prac fizycznych, a występujące u niego ograniczenia w swobodnym poruszaniu się, powodują, że wielu czynności nie może on wykonywać w pozycji nachylonej, bądź siedzącej, a wyłącznie na stojąco, co dotyczy np. zmywania naczyń. W wyniku wypadku powód doznał obrażeń kręgosłupa na odcinku lędźwiowo - krzyżowym, a w rezultacie porażenia kończyn dolnych ze zniesieniem czucia, zaburzeń funkcji zwieracza pęcherza i odbytu. Doznane urazy spowodowały konieczność rehabilitacji ruchowej, jak również konieczność odbywania, co najmniej kilkunastokrotnych konsultacji lekarskich w poradniach neurochirurgicznych i urologicznych. Z powodu utrzymujących się dolegliwości bólowych, powód pozostaje także pod opieką lekarza z przychodni leczenia bólu. Powód, pomimo znacznego upływu czasu, nadal nie jest w stanie samodzielnie poruszać się na dłuższych dystansach. Z tego powodu do chwili obecnej korzysta z pomocy członków rodziny, którzy pomagają mu w robieniu zakupów, jak również przy wykonywaniu innych czynności domowych. S. D. nie posiada aktualnie żadnego zatrudnienia, natomiast jego jedynym źródłem utrzymania jest świadczenie rentowe z tytułu częściowej niezdolności do pracy w kwocie 770,00 zł brutto oraz kwota w wysokości 1.715,00 zł otrzymywana od pozwanego tytułem zabezpieczenia roszczeń dochodzonych w niniejszym postępowaniu. Powód zamieszkuje w mieszkaniu, należącym do jego rodziców o powierzchni 48 m² i prowadzi gospodarstwo domowe wraz z dwiema córkami w wieku 18 i 21 lat, które kontynuują edukację. Żona powoda nie zamieszkuje wraz z nim i dziećmi w jednym mieszkaniu, albowiem małżonkowie obecnie są w trakcie rozwodu. Żona S. D. obecnie nie posiada żadnego zatrudnienia i zamieszkuje wraz ze swoimi rodzicami w należącym do nich mieszkaniu. Z uwagi na trudną sytuację materialną w żadnym stopniu nie przyczynia się do zaspokajania potrzeb uczących się córek, które pozostają na wyłącznym utrzymaniu powoda. Na comiesięczne wydatki powoda składają się opłaty za mieszkanie w kwocie około 700,00 zł, ubezpieczenie indywidualne w kwocie 77,00 zł, bilety miesięczne dla jednej córki w kwocie 120,00 zł oraz koszt zakupu leków i odbywania konsultacji lekarskich w kwocie oscylującej w granicach 600-900 zł w zależności od rodzaju leku, który powód musi wykupić. Powód jest obciążony także zadłużeniem z tytułu zaciągniętego wcześniej kredytu na życie w wysokości 25.000,00 zł, oraz zadłużeniem w wysokości 12.000,00 zł względem funduszu alimentacyjnego, których to zobowiązań finansowych nie spłaca. W związku z brakiem środków finansowych S. D. stara się także korzystać z rehabilitacji w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia, jednakże z uwagi na długie kolejki oczekujących pacjentów oraz konieczność regularnego leczenia rehabilitacyjnego niekiedy musi korzystać z wizyt prywatnych, których miesięczny koszt wynosi od 120,00 zł do 250,00 zł za jedną wizytę. Powód odbywa takie wizyty średnio raz w miesiącu, przez co w tym zakresie ponosi również koszty dojazdów do lekarza. Z uwagi na ciężką sytuację

materialną, decyzją z dnia 10 października 2014 r. Burmistrz O. przyznał na rzecz S. D. zasiłek rodzinny na obie córki P. i N. D. w łącznej kwocie po 165,00 zł miesięcznie w związku z rozpoczęciem roku szkolnego 2015/2016 oraz dodatki do zasiłku rodzinnego na pokrycie wydatków związanych z dojazdem do miejscowości, w której znajduje się szkoła w łącznej kwocie po 50,00 zł miesięcznie. Powód ma orzeczony umiarkowany stopień niepełnosprawności i może podejmować lekkie prace fizyczne, nie wymagające nadmiernego wysiłku, np., jako pracownik ochrony. Po wypadku powód mógł podjąć pracę w tym charakterze, jednak pracodawca nie zgodził się go zatrudnić wyłącznie z uwagi na fakt, iż jest on osobą karaną (decyzja z dnia 10 października 2014 r. k. 796, zeznania powoda k. 984-986).

We wrześniu 2015 r. powód poniósł wydatki na konsultację neurologiczną w kwocie 250,00 zł wydatki na leki w kwocie 269,00 zł oraz wydatki na paliwo w kwocie 200,00 zł, co dało łączną kwotę w wysokości 719,00 zł. W październiku 2015 r. powód poniósł wydatki na leki w wysokości 417,00 zł oraz na paliwo w wysokości 258,62 zł co dało łączną kwotę w wysokości 493,18 zł. Z kolei w listopadzie 2015 r. powód poniósł wydatki na leki w kwocie 417,00 zł oraz na paliwo w wysokości 263,88 zł co dało łączną kwotę w wysokości 680,88 zł. Z powodu trudnej sytuacji materialnej powód nie zawsze jednak jest w stanie zrealizować wszystkie recepty, albowiem zmuszony jest także do ponoszenia kosztów stosowania specjalnej diety, związanej z jego schorzeniami natury urologicznej, a polegającej na jedzeniu m.in. dużej ilości suszonych owoców, usprawniających procesy metaboliczne. Wydatki z tym związane wynoszą około 150,00 zł miesięcznie (faktury VAT k. 998).

W dniu 20 kwietnia 2012 r. powód wystosował do pozwanego przedsądowe wezwanie do zapłaty zadośćuczynienia w wysokości 200.000,00 zł za krzywdę doznaną w związku z wypadkiem przy pracy w terminie do dnia 15 maja 2012 r., jednocześnie domagając się wypłaty na swoją rzecz renty z tytułu zwiększonych potrzeb i zmniejszenia możliwości zarobkowych w wysokości 1.500,00 zł miesięcznie, płatnej z góry do dnia 10 każdego miesiąca, począwszy od miesiąca maja 2012 r. wraz z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat. W treści powyższego wezwania, powód odwołał się do nagannej postawy pracodawcy, podnosząc, że w trakcie jego długotrwałej rekonwalescencji, pozwany nie przejawiał żadnego zainteresowania jego stanem zdrowia oraz potrzebami związanymi z leczeniem poważnego urazu, którego doznał w wyniku zaistniałego wypadku przy pracy. Pomimo wystosowania przez powoda powyższego wezwania, pozwany nie spełnił żądanego świadczenia, a w odpowiedzi na wezwanie do zapłaty z dnia 9 maja 2012 r. podniósł, że zarówno roszczenie o wypłatę zadośćuczynienia, jak i comiesięcznej renty jest całkowicie bezzasadne. Pozwany wskazał bowiem, że w protokole Nr: (...) zespół powypadkowy nie stwierdził naruszenia przez pracodawcę przepisów i zasad bhp. Wobec powyższego, powód nie uległ wypadkowi z przyczyn zawinionych przez pracodawcę, który w dniu 7 marca 2012 r. zapewnił pracownikom bezpieczne i higieniczne warunki pracy. Jednocześnie nadmienił, że udzielenie powodowi pożyczki w kwocie 2.000,00 zł nie może być uznane za naganne, albowiem stanowi formę pomocy dla poszkodowanego pracownika (wezwanie do zapłaty z dnia 20 kwietnia 2012 r. k. 26-28, odpowiedź na wezwanie do zapłaty z dnia 9 maja 2012 r. k. 30-32).

Postanowieniem z dnia 19 października 2012 r. umorzono dochodzenie – sygn. 2 Ds. 1339/12 w sprawie narażenia w dniu 7 marca 2012 r. w miejscowości G. pracowników firmy (...) S.A. w W. D. M. i S. D. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu poprzez dopuszczenie do wykonywania prac kanalizacyjnych w wykopie niezabezpieczonym szalunkiem, skutkujące nieumyślnym spowodowaniem u wyżej wymienionych pracowników rozstroju zdrowia na okres powyżej 7 dni przez osobę odpowiedzialną za bezpieczeństwo i higienę pracy, tj. o czyn z art. 220 § 1 k.k. w zbiegu z art. 157 § 1 i 3 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k. – wobec braku znamion czynu zabronionego. Komenda Powiatowa Policji dla Powiatu (...) z siedzibą w S. po nadzorem Prokuratury Rejonowej w Grodzisku Mazowieckim prowadziła dochodzenie w sprawie ww. wypadku (pismo z dnia 25 października 2012 r. k. 241, postanowienie z dnia 21 grudnia 2012 r. k. 285-287).

Postanowieniem z dnia 2 kwietnia 2014 r., Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie, VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy na okoliczność ustalenia, czy powód był odpowiednio przygotowany do pracy w wykopie, czy prawidłowo wykonywał pracę w wykopie, a także na okoliczność określenia wpływu działań powoda na doprowadzenie do wypadku oraz ustalenia, czy w chwili wypadku powód przestrzegał zasad BHP oraz, czy pozwany pracodawca prawidłowo wykonywał

pracę związaną z wykonywaniem wykopu i realizował ciężące na nim obowiązki w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy pracowników (postanowienie z dnia 2 kwietnia 2014 r. k. 521).

W opinii z dnia 30 lipca 2014 r. biegły sądowy z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy mgr inż. S. G. wskazał, że poszkodowany odbył stosowne szkolenie z zakresu bhp oraz został zapoznany z oceną ryzyka zawodowego na stanowisku pracy robotnika drogowego. Powód prawidłowo także wykonywał pracę w wykopie i nie dopuścił się naruszenia przepisów z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, obowiązujących dla właściwego dla niego stanowiska pracy. Biegły zaznaczył, że odpowiedzialnymi za przestrzeganie przepisów z zakresu bhp na terenie budowy w miejscowości G. był pracodawca, który nie zastosował się do art. 207 k.p. Pracodawca naruszył również przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy, jakie zostały określone w Rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. Pracodawca nie zastosował się także do przepisów z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy na budowie, które zostały określone w Rozporządzeniu Ministra Infrastruktury z dnia 6 lutego 2003 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych. Biegły nadmienił, że prace ziemne są pierwszym etapem prac budowlanych i to od nich powinno się zacząć stosowanie dobrych praktyk na budowie, tak aby prace na terenie budowy były bezpieczne i nieuciążliwe. Dodał, że w tym zakresie to pracodawca odpowiada za stan bhp pełnionych przez pracowników obowiązków. To on ponosi odpowiedzialność za wszystkie zaniedbania mogące wystąpić w trakcie procesu budowlanego. W ocenie biegłego, przyczyną zaistniałego wypadku była zła organizacja pracy spowodowana brakiem nadzoru pracodawcy nad pracownikami, który nie zastosował się do art. 207 k.p. Pracodawca organizując prace w wykopach o głębokości powyżej 1 metra powinien zapewnić bezpieczne i higieniczne warunki pracy (obowiązkowo zabezpieczyć ściany wykopu), a więc w tym przypadku naruszył przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy, jakie zostały określone w Rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. Biegły podkreślił, że pracodawca również nie przestrzegał przepisów z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy na budowie zawartych w Rozporządzeniu Ministra Infrastruktury z dnia 6 lutego 2003 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych. Wykop wąsko przestrzenny (bo taki był wykonany w momencie wypadku) należało bezwzględnie zabezpieczyć obudową prefabrykowaną (rozporą). Zastosowanie tego typu zabezpieczeń nie stanowi zagrożenia (zasypania) dla przebywających tam pracowników. W przypadku zastosowania obudowy wykopu zabezpieczenie należy demontować od dołu i stopniowo usuwać. Biegły wskazał, że zeznania świadka P. D., kierownika robót potwierdzają, że nie było żadnych zabezpieczeń w wykopie. Szalunek stał z boku. Nie pomyślano jednak o zabezpieczeniu wykopu poprzez zainstalowanie ww. szalunku. W wypadku, jaki miał miejsce w dniu 7 marca 2012 r. ok. godz. 11:00 przy układaniu instalacji wodociągowej, doszło zatem do naruszenia przepisów z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Kierownik robót, który pełnił również obowiązki nadzoru nad pracownikami nie zastosował się bowiem do ww. przepisów, natomiast nie przestrzeganie przez pracodawcę przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy spowodowało naruszenie postanowień Kodeksu Pracy i interpretowanych aktów prawnych, co spowodowało narażenie poszkodowanego na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (opinia biegłego sądowego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy mgr inż. S. G. z dnia 30 lipca 2014 r. k. 668-678).

W ustnej opinii uzupełniającej z dnia 20 lutego 2015 r. biegły sądowy z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy S. G. podtrzymał swoją argumentację wyrażoną na gruncie opinii głównej. Jednocześnie wskazał, iż niezależnie od tego, czy powód wykonywał prace w wykopie, czy przy jego zabezpieczeniu, czy też w innym miejscu na terenie budowli, to wykonywał obowiązki na rzecz pracodawcy i nie można powiedzieć, że wykonywał je samowolnie. Biegły zaznaczył, że praca wykonywana przez powoda w chwili zdarzenia była związana z wykonywaniem instalacji wodno-kanalizacyjnej i wobec tego była to praca na rzecz pracodawcy. Biegły stwierdził, że pracownik w sytuacji zagrożenia życia lub mienia może bez polecenia pracodawcy podjąć czynności dla ratowania opisanych powyżej dóbr, stanowiących mienie zakładu pracy. Powód mógł więc wskoczyć do wykopu, aby pomóc innym pracownikom w wykonywaniu robót. W ocenie biegłego, zakładanie szalunków przy wykonywaniu wykopów zapewne spowalnia prace, najważniejsze jest jednak zapewnienie bezpiecznych warunków pracy dla pracowników. Z kolei pracodawca wydaje polecenia pracownikom również, co do konieczności założenia szalunków. Pracodawca może także powierzyć takie obowiązki jednemu z pracowników, który kieruje innymi pracownikami i najczęściej jest to kierownik robót (ustna

opinia uzupełniająca biegłego sądowego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy mgr inż. S. G. z dnia 20 lutego 2015 r. k. 829).

Postanowieniem z dnia 11 sierpnia 2014 r. Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie zwrócił się do Sądu Okręgowego w Lublinie VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych o przeprowadzenie w drodze pomocy sądowej dowodu z opinii łącznej biegłych sądowych – lekarzy specjalistów z dziedziny ortopedii, urologii i neurochirurgii na okoliczność ustalenia związku urazów wskazanych w dokumentacji medycznej dotyczącej powoda z wypadkiem, jakiego doznał w dniu 7 marca 2012 r., odwracalności uszkodzeń ciała powoda, możliwości powrotu powoda do zdrowia, tj. do stanu sprzed wypadku, możliwości wykonywania przez powoda pracy wraz z ustaleniem, jaka praca może być przez niego wykonywana, urazów jakie odniósł w związku z wypadkiem, zabiegów leczniczych, które powinny zostać przeprowadzone po wypadku, jakie powód uległ, standardowego czasu trwania leczenia i rehabilitacji po wypadku oraz standardowych kosztów leczenia i rehabilitacji po tym wypadku (postanowienie z dnia 2 kwietnia 2014 r. k. 521, postanowienie z dnia 11 sierpnia 2014 r. k. 689).

Wyrokiem z dnia 9 kwietnia 2015 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy-Żoliborza w Warszawie, VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych po rozpoznaniu sprawy S. D. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w W. o jednorazowe odszkodowania na skutek odwołania powoda od decyzji z dnia 8 maja 2013 r., znak: (...) zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że ustalił, iż długotrwały uszczerbek na zdrowiu ubezpieczonego S. D. wskutek wypadku przy pracy, jakiemu ubezpieczony uległ w dniu 7 marca 2012 r. wynosi 45% (wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy-Żoliborza w Warszawie, VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wydany w sprawie o sygn. akt VII U 276/13 w dniu 9 kwietnia 2015 r. k. 998).

W opinii z dnia 28 czerwca 2015 r. biegli sądowi z zakresu ortopedii i chirurgii urazowej lek. S. P. oraz z zakresu urologii lek. med. L. K. wskazali, że wypadek, jakiego doznał powód w dniu 7 marca 2012 r. spowodował u niego zaburzenia funkcji dolnego odcinka układu moczowego w postaci nietrzymania moczu, dyssynergii wypieraczowo-zwieraczowej pęcherza moczowego z objawami przeszkody podpęcherzowej. Biegli stwierdzili, że powyższe uszkodzenia mają charakter nieodwracalny i nie rokują powrotu do pełnej sprawności, jaką powód miał przed wypadkiem. Tym samym nie ma możliwości wykonywania dotychczasowej pracy. Ze względu na charakter objawów z układu moczowego wskazana jest praca lekka, w zamkniętych pomieszczeniach, w warunkach stałego dostępu do toalety. Biegli zaznaczyli, że zabiegi lecznicze w zakresie układu moczowego, jakie były u powoda przeprowadzone po wypadku, były wystarczające. Uszkodzenie funkcji zwieraczy i zaburzenia funkcji seksualnych nie rokują poprawy po zabiegach rehabilitacyjnych. Podali także, że koszty, jakie powód ponosi wskutek doznanego urazu i objawów w zakresie układu moczowego wynoszą łącznie około 200,00 zł miesięcznie (lek O. – 10 zł, środki pochłaniające mocz – około 50,00 zł, leki poprawiające potencję – około 50,00 a 100,00 zł). W konkluzji opinii biegli podkreślili, że naruszenie sprawności organizmu wskutek doznanego urazu kwalifikuje powoda do uznania 40% uszczerbku na zdrowiu, zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. (opinia biegłych sądowych z zakresu ortopedii i chirurgii urazowej lek. S. P. oraz z zakresu urologii lek. med. L. K. z dnia 28 czerwca 2015 r. k. 1074).

W opinii łącznej z dnia 18 lipca 2016 r. biegli sądowi z zakresu ortopedii i chirurgii urazowej lek. S. P., z zakresu urologii lek. med. L. K. oraz z zakresu neurochirurgii dr med. R. S. (1) rozpoznali u powoda stan po złamaniu wybuchowym z wieloodłamowym złamaniem trzonu L1 i uszkodzeniem stożka rdzeniowego, stan po stabilizacji przeznasadowej Th11 do L3 z dojscia tylnego w dniu wypadku oraz po usunięciu trzonu L1 oraz stan po wielokrotnym leczeniu usprawniającym w oddziałach rehabilitacyjnych, a także pourazowe częściowe nietrzymanie moczu i stolca oraz brak wzrodu. W opinii biegłego neurochirurga, która jest zgodna z opiniami biegłych z zakresu ortopedii i urologii, biegły określił łączny uszczerbek na zdrowiu powoda w wysokości 45% (15% - uszkodzenie kręgosłupa z ograniczeniem ruchomości, 30% - zaburzenia ze strony zwieraczy i narządów płciowych w wyniku uszkodzenia stożka rdzeniowego). Biegły podkreślił, iż w jego ocenie, powód jest zdolny jedynie do pracy lekkiej bez dźwigania, nie może wykonywać pracy zgodnej z posiadanymi kwalifikacjami ani ostatnio wykonywanej. Może natomiast pracować, jako osoba niepełnosprawna w stopniu umiarkowanym (opinia łączna biegłych sądowych z

zakresu ortopedii i chirurgii urazowej lek. S. P., z zakresu urologii lek. med. L. K. oraz z zakresu neurochirurgii dr med. R. S. (1) z dnia 18 lipca 2016 r. k. 1075-1077).

Od dnia 2 listopada 2016 r. S. D. pozostaje zarejestrowany w Powiatowym Urzędzie Pracy w O., jako osoba bezrobotna poszukująca pracy. Pomimo tego, że powód może wykonywać lekkie prace fizyczne, to jednak nie może znaleźć zatrudnienia dostosowanego do stopnia jego niepełnosprawności oraz potrzeb organizmu związanych z występującymi zaburzeniami, co powoduje u niego frustrację i czego konsekwencją jest brak środków do życia. Z powodu ograniczeń w swobodnym poruszaniu się oraz niemożności wykonywania czynności w pozycji nachylonej, powód nie może podjąć pracy np. na basenie, czy też przy grabieniu liści, zgodnie z wyuczonym zawodem ogrodnika. Powód nie może podjąć także pracy, w której miałby ograniczony dostęp do toalety, z której musi często korzystać w związku ze schorzeniami natury urologicznej. W 2016 r. powód otrzymał propozycję pracy na stanowisku ochroniarza, jednak pracodawca nie zdecydował się go zatrudnić wyłącznie ze względu na fakt, iż jest on osobą karaną. Aktualnie jedynym źródłem utrzymania powoda jest świadczenie rentowe z tytułu częściowej niezdolności do pracy w kwocie 810,00 zł brutto oraz kwota w wysokości 1.715,00 zł otrzymywana od pozwanego tytułem zabezpieczenia roszczeń dochodzonych w niniejszym postępowaniu. Przychód pozwanego w 2016 r. wyniósł około 20.000.000,00 zł. Obecnie Spółka (...) S.A. z siedzibą w W. zatrudnia 50 pracowników na podstawie umów o pracę. Spółka posiada także zadłużenie wobec Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z tytułu nieopłaconych składek na ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenie zdrowotne oraz Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych na kwotę w wysokości 1.300.000,00 zł. Na dzień 10 marca 2017 r. Spółka nie złożyła wniosku o ogłoszenie upadłości, jak również nie jest w stosunku do niej prowadzone postępowanie likwidacyjne (zeznania powoda k. 1225, k. 1227, zeznania pozwanego k. 1225-1227).

Powyższy stan faktyczny, Sąd Okręgowy ustalił na podstawie wymienionych dowodów, a przede wszystkim złożonych do akt dokumentów, w tym również dokumentów znajdujących się w aktach rentowych i osobowych powoda, dokumentacji medycznej, opiniach biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy mgr inż. S. G. z dnia 30 lipca 2014 r. i 20 lutego 2015 r. (k. 668-678, k. 829), opiniach biegłych z zakresu ortopedii i chirurgii urazowej lek. S. P., z zakresu urologii lek. med. L. K. oraz z zakresu neurochirurgii dr med. R. S. (2) z dnia 28 czerwca 2015 r. i z dnia 18 lipca 2016 r. (k. 1074, k. 1075-1077), a także w oparciu o zeznania świadków: P. D. (k. 368-370, k. 519-520), J. K. (1) (k. 370), J. K. (2) (k. 370-371), M. S. (2) (k. 371-372), B. G. (k. 372-374), A. C. (k. 374-375), S. R. (k. 425-427), R. F. (k. 427-428), D. M. (k. 428-429, k. 519-520), K. P. (1) (k. 471-472, k. 519-520), zeznania stron – powoda S. D. (k. 517-518, k. 984-988, k. 1225, k. 1227) i Prezesa Zarządu pozwanej Spółki M. J. (k. 1225-1227).

Dowody z dokumentów Sąd Okręgowy ocenił, jako wiarygodne, ponieważ ich autentyczność oraz okoliczności, których dotyczyły, nie były kwestionowane przez strony procesu. Sąd Okręgowy nie uwzględnił natomiast dokumentów w postaci opinii prywatnych sporządzonych na zlecenie pozwanej Spółki, a przedłożonych przez pozwanego w toku niniejszego postępowania. W ocenie Sądu Okręgowego opinie prywatne przedstawione przez pozwanego nie mogły stanowić dowodu dla Sądu, jeżeli chodzi o wiadomości specjalne. Prywatne opinie (ekspertyzy) stanowią bowiem wyjaśnienia stanowiska samej strony z uwzględnieniem wiadomości specjalnych, gdy te nie pochodzą od biegłego sądowego i nie mogą być przedmiotem oceny. W realiach niniejszej sprawy przyjęć zatem należało, że opinie prywatne, złożone przez pozwanego, nie mogły stanowić środka dowodowego, służącego do weryfikowania opinii biegłego wyznaczonego przez Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie. Przeciwnie, to właśnie opinie prywatne dają się weryfikować poprzez poddanie ich pod ocenę biegłym sądowym. Poza tym podlegają one, na równi z innymi dowodami, ocenie Sądu orzekającego w sprawie, a działającego zgodnie z zasadą z art. 233 § 1 k.p.c. Z tego też względu Sąd Okręgowy nie uwzględnił zeznań biegłego sądowego w osobie A. C. (k. 374-375), albowiem biegły zeznawał na okoliczność sporządzenia na rzecz pozwanego opinii prywatnej, a więc pozasądowej ekspertyzy sporządzonej na zlecenie strony, która podlega ocenie sądu, jako dowód z dokumentu prywatnego, a nie jako dowód z opinii biegłego. Jako dokument prywatny potwierdza jedynie, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie, zgodnie z treścią art. 245 k.p.c.

Zeznania świadka D. M. (k. 428-429, k. 519-520) oraz zeznania powoda S. D. (k. 517-518, k. 984-988, k. 1225, k. 1227), dotyczące okoliczności wypadku z dnia 7 marca 2012 r., jego przebiegu i skutków oraz przyczyn, które spowodowały,

że do niego doszło, Sąd ocenił jako wiarygodne. Były one spójne w tej części pomiędzy sobą, a dodatkowo zostały potwierdzone także przez świadków, będących pracownikami pozwanej Spółki, a jednocześnie naocznymi świadkami zdarzenia: S. R. (k. 425-427), R. F. (k. 427-428) i M. S. (1) (k. 371-372). Wskazani świadkowie, podobnie jak powód i zeznający w charakterze świadka członek jego rodziny syn D. M. (k. 428-429, k. 519-520), potwierdzili, że do wypadku doszło na skutek osunięcia się zamarzniętej ziemi do wykopu, w którym pracował powód S. D.. Świadczeni wskazywali przy tym, że wykop ten był niezabezpieczony szalunkiem, pomimo tego, iż wymóg taki istniał w stosunku do wykopów o głębokości powyżej 1 metra. Szalunki stały natomiast z boku około 20 metrów od wykopu. Żaden ze wskazanych powyżej świadków nie potwierdził przy tym, aby podczas pracy powód nienależycie realizował czynności w wykopie. Jednocześnie świadkowie podali, że majster drogowy P. D., który w tym dniu nadzorował ich pracę, miał świadomość tego, że wykop nie został zabezpieczony, albowiem obserwował ich pracę w odległości 50-60 metrów od miejsca zdarzenia, a to on był odpowiedzialny za podjęcie decyzji w przedmiocie zaszalowania wykopu. Świadczeni zwrócili przy tym uwagę na fakt, że w trakcie wstępnych, jak i okresowych szkoleń z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy pracownicy pozwanej Spółki nie byli w sposób dostateczny informowani o zagrożeniach występujących na danym stanowisku pracy, w tym o ryzyku związanym z wykonywaniem robót w wykopach ziemnych. Opisany przez świadków przebieg zdarzenia z dnia 7 marca 2012 r., w najistotniejszych jego elementach był zbieżny i spójny z relacją powoda, jak również z dokumentacją załączoną do akt sprawy m.in. w postaci protokołu kontroli z dnia 18 maja 2012 r. W związku z tym Sąd Okręgowy uznał, że brak jest powodów, aby kwestionować wiarygodność zeznań ww. świadków w jakiegokolwiek części.

Za wiarygodne, Sąd Okręgowy uznał także zeznania świadka K. P. (1) (k. 471-472, k. 519-520), który pomimo tego, że nie był naocznym świadkiem zdarzenia, albowiem w tym czasie przebywał na przerwie, wskazał, że o wstawieniu szalunków decydował zawsze majster bądź kierownik robót, w tym przypadku P. D. bądź B. G.. Świadek zaznaczył przy tym, że pracownicy budowlalni zawsze wykonywali prace zgodnie z poleceniem wydanym przez majstra bądź kierownika robót. Twierdzenie to było zgodne z zeznaniami pozostałych świadków, a zatem zasługiwało na wiarę. Wskazać jednak należy, że zeznania świadków S. R. i D. M. oraz świadka K. P. (1) były rozbieżne, co do zakresu i tematyki szkoleń, jakie były przeprowadzane w pozwanej Spółce z dziedziny bezpieczeństwa i higieny pracy. Świadek K. P. (1) w przeciwieństwie do ww. świadków wskazał bowiem, że pracownicy przechodzili odpowiednie szkolenia, dotyczące zagrożeń występujących przy pracach w wykopach oraz konieczności ich zabezpieczenia szalunkiem. Abstrahując od powyższej kwestii wskazać jednak należy, że pomimo opisanych rozbieżności, zeznania te nie różniły się od siebie w kontekście meritum zachowania pracodawcy, z ramienia którego działał P. D., sprawujący bezpośredni nadzór nad pracownikami, a który jednocześnie winien zapewnić im bezpieczne warunki pracy. Z powyższych zeznań jednoznacznie wynika bowiem, że majster drogowy nie dopilnował tego, aby S. R. i D. M. zabezpieczyli wykop szalunkiem i pozostawił powyższą kwestię do ich samodzielnej decyzji, wychodząc z założenia, że wskazane powyżej osoby, jako wieloletni pracownicy budowlalni, wykonujący dotychczas identyczne prace, posiadają największe doświadczenie w tym zakresie.

Sąd Okręgowy w części nie dał wiary zeznaniom świadków: P. D. (k. 368-370, k. 519-520), J. K. (1) (k. 370) oraz B. G. (k. 372-374) w zakresie, w jakim sugerowali oni, że to powód wraz z innymi pracownikami, posiadającymi odpowiednie doświadczenie zawodowe w zakresie prac budowlanych, byli osobami uprawnionymi, a zarazem decyzyjnymi w kwestii zabezpieczenia szalunkiem wykopu, w którym zdarzył się wypadek. Wskazani powyżej świadkowie, a w szczególności świadek P. D. – odpowiedzialny za nadzór nad pracownikami majster drogowy – zeznał, że był bezpośrednio obecny przy zdarzeniu i potwierdził, że miał wiedzę odnośnie tego, że wykop nie był właściwie zabezpieczony i w takich warunkach trzeba było pracować. Według świadka powód S. D. miał wiedzę, że wchodzi do niezaszalowanego wykopu, a nie powinien tego czynić, tym bardziej, że nie otrzymał w tym zakresie polecenia służbowego, a do jego obowiązków w tym dniu miało należeć wyłącznie kierowanie ruchem. Świadek wyraził opinię, że pracownikom było nawet na rękę, że wchodzili do wykopu niezabezpieczonego, gdyż w takim wykopie szybciej wykonywali pracę. Natomiast nic nie wspominał o tym, że powód był zainteresowany wykonaniem pracy szybciej a więc w niezabezpieczonym należycie wykopie. Zeznania ww. świadków, sugerujące, że to powód wraz z innymi pracownikami był odpowiedzialny za prawidłowe zabezpieczenie wykopu nie zasługiwały na uwzględnienie, albowiem nawet rezygnacja pracownika z ochrony swego zdrowia, wynikająca np. z chęci szybszego wykonania

obowiązków pracowniczych, nie może zwalniać pracodawcy z obowiązku ochrony jego życia i zdrowia, a także zdrowia innych, jeśliby nawet miało to prowadzić do rozwiązania stosunku pracy. Właśnie w dziedzinie bezpieczeństwa i ochrony zdrowia pracowników, to pracodawca jest zobowiązany podejmować decyzje nie przez pryzmat doraźnych, artykułowanych interesów pracowników, ale z szerszej perspektywy, społecznej. W dacie zdarzenia to P. D., działając z ramienia pozwanej Spółki sprawował bezpośredni nadzór nad pracownikami, a zatem to na nim, jak również na kierowniku robót B. G. i kierowniku budowy J. K. (1) spoczywał obowiązek zapewnienia im bezpiecznych warunków pracy, w tym dopilnowania, aby wykop, w którym zdarzył się wypadek został zaszalowany, jak również, aby pracownicy wykonywali powierzone im obowiązki przy użyciu odpowiedniego stroju, w tym hełmów roboczych, zakrywających głowę. Powyższe potwierdzają zeznania świadka K. P. (1), który wskazał, że o wstawieniu szalunków decydował zawsze majster bądź kierownik robót, a także sporządzona w niniejszej sprawie opinia biegłego sądowego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy mgr inż. S. G. z dnia 30 lipca 2014 r. oraz opinia uzupełniająca biegłego z dnia 20 lutego 2015 r.

Co do przebiegu i uciążliwości leczenia po wypadku, konieczności korzystania z rehabilitacji, stopnia uszczerbku na zdrowiu, rokowań na przyszłość, a także sposobu życia powoda oraz jego sytuacji majątkowej, zarówno przed, jak i po wypadku, Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom powoda S. D. (k. 517-518, k. 984-988, k. 1225, k. 1227), jako korespondujących ze zgromadzoną w sprawie dokumentacją medyczną oraz opiniami biegłych sądowych. Wzrost wiarygodności, Sąd Okręgowy przyznał także zeznaniom pozwanego, w imieniu którego zeznawał Prezes Zarządu pozwanej Spółki M. J. (k. 1225-1227), który potwierdził okoliczności związane ze współpracą z powodem, wskazał na sytuację finansową pozwanej Spółki, jak również wskazał na kwoty świadczeń wypłaconych powodowi z tytułu wypadku przy pracy. Powyższe zeznania były także zgodne z zeznaniami świadka J. K. (2) (k. 370-371), który potwierdził, że bezpośrednio po zdarzeniu, pozwany udzielił powodowi zapomogi finansowej w kwocie 2.000,00 zł.

Za podstawę ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie, Sąd Okręgowy przyjął także opinie sporządzone przez biegłych sądowych z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy mgr inż. S. G. z dnia 30 lipca 2014 r. oraz z dnia 20 lutego 2015 r. (k. 668-678, k. 829), a także opinie wydane przez biegłych sądowych z zakresu ortopedii i chirurgii urazowej lek. S. P., z zakresu urologii lek. med. L. K. oraz z zakresu neurochirurgii dr med. R. S. (2) z dnia 28 czerwca 2015 r. i z dnia 18 lipca 2016 r. (k. 1074, k. 1075-1077). Sąd przyznał walor wiarygodności przedmiotowym opiniom w całości uznając, że zostały sporządzone w sposób rzetelny, z wykorzystaniem specjalistycznej wiedzy, które ponadto w swojej treści zawierały wyczerpujące i wnikliwie wnioski. Biegli sądowi z zakresu ortopedii i chirurgii urazowej oraz neurochirurgii dokonali oceny rzeczywistego stanu zdrowia powoda, doznanego przez niego uszczerbku na zdrowiu oraz wpływu wypadku na funkcjonowanie powoda, jak również określili wydatki jakie powód jest zmuszony ponosić w związku z leczeniem schorzeń doznanych w wyniku zdarzenia z dnia 7 marca 2012 r. Z kolei biegły sądowy z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy określił sposób w jaki został w dniu wypadku przygotowany przez pozwanego grunt do pracy oraz wskazał, w jaki sposób pracownicy byli przygotowani do prac w wykopie przy przestrzeganiu przez pracodawcę zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Tok rozumowania przedstawiony przez biegłych należało uznać za logiczny, a nadto konsekwentny. Powyższym opiniom Sąd Okręgowy dał wiarę w całości, albowiem biegli w sposób szczegółowy przedstawili okoliczności, jakie stały się podstawą wniosków w nich wskazanych, odwołując się do konkretnych faktów. Biegli dysponowali również niewątpliwie odpowiednią wiedzą i doświadczeniem predestynującym ich do wydania przedmiotowych opinii. Wnioski wyciągane przez biegłych nadto należało uznać za zgodne z zasadami logicznego rozumowania i wiedzy zawodowej.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W wyniku analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego, Sąd Okręgowy uznał, że powództwo S. D. zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należało rozważyć, czy pozwany (...) S.A. z siedzibą w W. ponosi deliktową odpowiedzialność cywilnoprawną za uszkodzenie ciała i rozstrój zdrowia powoda ustalony w stanie faktycznym. Pracodawca, w tym konkretnym przypadku może bowiem ponosić taką odpowiedzialność za czyn niedozwolony na zasadzie ryzyka – art.

435 § 1 k.c. albo na zasadzie winy – art. 415 k.c., oba stosowane w związku z art. 300 k.p. (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2005 r., sygn. I PK 293/04).

Zgodnie z art. 435 § 1 k.c. prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. W świetle wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2010 r., (II PK 132/09) odpowiedzialność deliktowa pracodawcy za wypadek przy pracy doznany przez pracownika jest odpowiedzialnością subsydiarną w stosunku do odpowiedzialności instytucji ubezpieczeniowej, która odpowiada w razie spełnienia warunków (przesłanek) z ustawy o wypadkach przy pracy. Dopuszczalne jest dochodzenie przez pracownika od pracodawcy roszczeń uzupełniających z tytułu wypadku przy pracy, opartych na przepisach prawa cywilnego (art. 415 k.c., art. 444 k.c. i art. 445 k.c.). Pracownik, występując z takim powództwem, nie może w postępowaniu sądowym powołać się jedynie na fakt wypadku przy pracy, który stwierdzony został protokołem powypadkowym, lecz musi wykazać wszystkie przesłanki prawne cywilnej odpowiedzialności odszkodowawczej. W przypadku deliktu są to: 1) ciężąca na pracodawcy odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego, w szczególności oparta na zasadzie winy (art. 415 k.c.), 2) poniesiona szkoda (wynikająca z uszczerbku na zdrowiu - art. 361 § 2 k.c., art. 444 i 445 k.c.), 3) związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem, będącym wypadkiem przy pracy, a powstaniem szkody (art. 361 § 1 k.c.). Odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy za skutki wypadku przy pracy uwarunkowana jest wykazaniem przez pracownika w toku procesu, że w konkretnych okolicznościach faktycznych praca została zorganizowana nieprawidłowo, co w konsekwencji doprowadziło do wypadku, albo że istniejące realne zagrożenia przy jej wykonywaniu nie zostały rozpoznane przez pracodawcę, wobec czego pracownik nie miał o nich żadnej wiedzy, albo zagrożenia faktycznie rozpoznane nie zostały wyeliminowane przez pracodawcę, co naraziło na uszczerbek zdrowie pracownika.

W ocenie Sądu Okręgowego nie ulega wątpliwości, że przedsiębiorstwo pozwanej Spółki, w którym świadczył pracę S. D. było prowadzone w ruch za pomocą sił przyrody jak również to, że szkoda została wyrządzona przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu. Z załączonego do akt sprawy odpisu KRS pozwanej Spółki wynika bowiem, że przedmiotem działalności (...) z siedzibą w W., zgodnie z (...), jest m.in. wykonywanie robot budowlanych związanych ze wznoszeniem budynków, a także wykonywanie robót ziemnych związanych z budową obiektów inżynierii lądowej i wodnej. Niewątpliwie roboty te są wykonywane przy użyciu koparek i ciężkiego sprzętu. Praca ludzka jest natomiast niezbędna do kierowaniu sprzętem, a tam gdzie sprzęt nie dotrze, trzeba wykonywać pracę ręcznie. W ocenie Sądu okoliczność ta, jako przyznana i niekwestionowana przez strony postępowania, nie wymagała dodatkowego dowodu na podstawie art. 229 k.p.c.

Powód pracował, jako robotnik przy pracach w głębokich wykopach, a prace te były wykonywane w głównej mierze przez koparki i sprzęt ciężki. Ruch przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 435 § 1 k.c. obejmuje każdą działalność przedsiębiorstwa lub zakładu, a nie tylko taką, która jest bezpośrednio związana z używaniem sił przyrody. Wyrządzenie szkody przez ruch przedsiębiorstwa ma miejsce zarówno wtedy, gdy szkoda jest następstwem użycia sił przyrody i pozostaje w związku przyczynowym z niebezpieczeństwem wynikającym ze stosowania sił przyrody, jak i wtedy, gdy pozostaje w związku z ruchem przedsiębiorstwa jako całości (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2012 r., II PK 93/11). Taką szeroką wykładnię ruchu przedsiębiorstwa należy przyjąć przy rozpoznawaniu niniejszej sprawy.

W sprawie nie zostały udowodnione przez pozwaną Spółkę żadne z trzech okoliczności egzoneracyjnych uwalniających ją od odpowiedzialności za szkodę na osobie S. D.. To pozwana spółka powinna okoliczności te wykazać z mocy art. 6 k.c. w zw. z art. 300 k.p., skoro wywodzi z nich skutki prawne. Nie sposób bowiem stwierdzić, że do rozstroju zdrowia i uszkodzenia ciała powoda doszło wskutek działania siły wyższej, z wyłącznej winy poszkodowanego albo osoby trzeciej, za którą pozwany nie ponosi odpowiedzialności. Z istoty rzeczy odpowiedzialność deliktowa na zasadzie ryzyka obejmuje także pewne zdarzenia losowe, nie zawinione przez nikogo. Odpowiedzialność oparta na zasadzie art. 435 § 1 k.c. nie wymaga wykazania bezprawności działania sprawcy szkody (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2008 r., sygn. akt II CSK 367/08). W tej sytuacji nawet przy przyjęciu, że pozwana Spółka w

zakresie zatrudnienia powoda przestrzegała wszystkich zasad, norm bezpieczeństwa i higieny pracy to i tak ponosi odpowiedzialność deliktową za powstały u niego rozstrój zdrowia, pozostający w normalnym związku przyczynowym ze świadczeniem umówionej pracy. W tej sprawie pozwany nie przestrzegał jednak norm bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Majster drogowy P. D., który w dniu zdarzenia sprawował bezpośredni nadzór nad pracownikami, a tym samym czuwał nad zapewnieniem im bezpiecznych warunków pracy, pozwolił, aby powód wraz ze S. R. i D. M., weszli do wykopu o głębokości powyżej 1 metra, pomimo tego, że wykop ten nie był zabezpieczony szalunkiem na całej głębokości. Stosownie do art. 22 pkt. 3b, pkt. 3c i pkt. 4 ustawy Prawo budowlane (Dz. U. z 2016 r. poz. 290 ze zm.) do zadań kierownika budowy, a także działającego z jego ramienia kierownika robót bądź innej upoważnionej osoby, należy między innymi: koordynowanie działań zapewniających przestrzeganie podczas wykonywania robót budowlanych zasad bezpieczeństwa i ochrony zdrowia zawartych w przepisach, o których mowa w art. 21a ust. 3 oraz w planie bezpieczeństwa i ochrony zdrowia, wprowadzanie niezbędnych zmian w informacji, o której mowa w art. 20 ust. 1 pkt. 1b, oraz w planie bezpieczeństwa i ochrony zdrowia, wynikających z postępu wykonywanych robót budowlanych, wstrzymanie robót budowlanych w przypadku stwierdzenia możliwości powstania zagrożenia oraz bezzwłoczne zawiadomienie o tym właściwego organu. Ponadto na podstawie § 147 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Ministra Infrastruktury dnia 6 lutego 2003 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych (Dz. U. z 2003, Nr 47 poz. 401) wykopy o ścianach pionowych nieumocnionych, bez rozparcia lub podparcia, mogą być wykonywane tylko do głębokości 1 metra w gruntach zwartych, w przypadku gdy teren przy wykopie nie jest obciążony w pasie o szerokości równej głębokości wykopu. Wykopy bez umocnień, o głębokości większej niż 1 metr, lecz nie większej od 2 metrów, można wykonywać, jeżeli pozwalają na to wyniki badań gruntu i dokumentacja geologiczno-inżynierska. Zgodnie z § 162 wskazanego Rozporządzenia zakładanie obudowy lub montaż rur w uprzednio wykonanym wykopie o ścianach pionowych i na głębokości poniżej 1 m wymaga tymczasowego zabezpieczenia osób klatkami osłonowymi lub obudową prefabrykowaną, natomiast przy wykopach powyżej 1 metra wymaga zabezpieczenia szalunkiem. W tym zakresie pozwany nie wykazał, że powód przyczynił się do wypadku, łamiąc przepisy z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy w sytuacji, gdy były naciski ze strony przełożonych na szybkie wykonanie pracy. Zaniechania majstra drogowego, a także kierownika robót oraz kierownika budowy, działających z ramienia pozwanej Spółki pozostają zatem w bezpośrednim związku przyczynowym ze skutkami wypadku przy pracy, jakiego powód doznał w dniu 7 marca 2012 r.

Zgodnie z art. 207 k.p., podstawowym obowiązkiem pracodawcy jest odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy, jak również w miejscu wykonywania czynności przez danego pracownika. Szczegółowe przepisy w tej kwestii zawiera Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (Dz. U. z 2003 r., Nr 169, poz. 1650). Określa ono ogólnie obowiązujące zasady bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach pracy, w szczególności dotyczące obiektów budowlanych, pomieszczeń pracy i terenu zakładów pracy (ten ostatni definiując, jako przestrzeń wraz z obiektami budowlanymi, będącą w dyspozycji pracodawcy, w której pracodawca organizuje miejsca pracy). Jest to zatem pojęcie szersze niż miejsce pracy (tzn. miejsce wyznaczone przez pracodawcę, do którego pracownik ma dostęp w związku z wykonywaniem pracy) oraz stanowisko pracy (tzn. przestrzeń pracy, wraz z wyposażeniem w środki i przedmioty pracy, w której pracownik lub zespół pracowników wykonuje pracę). Przyjęcie kryterium przestrzennego rozumianego, jako teren zakładu pracy pozwala w sensie terytorialnym na jednoznaczne rozgraniczenie wypadków w drodze do lub z pracy oraz wypadków przy pracy, a także na ustalenie, w jakim zakresie obowiązek zapewnienia pracownikowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy obciąża pracodawcę. Dla rozpatrywanego przypadku powyższe oznacza tyle, że pozwana Spółka miała względem powoda wynikający z cytowanych przepisów, obowiązek zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, nie tylko na stanowisku pracy i w budynku, ale również na terenach, na których praca była organizowana. Pozwany na rzecz którego powód świadczył pracę określonego rodzaju miał zatem obowiązek zapewnienia mu bezpiecznych i higienicznych warunków, w których powód bez jakiegokolwiek zagrożenia dla zdrowia i życia mógłby wykonywać obowiązki służbowe. W toku niniejszego postępowania, Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy mgr inż. S. G., który jednoznacznie wskazał, że przy robotach, jakie w dniu 7 marca 2012 r. były prowadzone w miejscowości G., grunt nie został przygotowany w odpowiedni sposób i właściwie zabezpieczony. Przy wykopie o takiej głębokości, jak został wykonany, koniecznym było zgodnie ze wskazaniem biegłego jego zabezpieczenie poprzez zainstalowanie

odpowiedniego szalunku. Pozwany jednak w tym zakresie nie podjął żadnych działań. Ponadto pozwany, jako prowadzący tego rodzaju prace zobowiązany był także udzielić instruktażu stanowiskowego oraz zapoznać powoda z zagrożeniami związanymi z wykonaniem wykopu wąskoprzestrzennego o wskazanej głębokości, czego, jak wskazała większość świadków nie uczynił. Pozwany nie dostosował się zatem do wymaganych standardów i nie zorganizował takiego sposobu pracy na budowie, aby zapewnić pracownikom bezpieczne poruszanie się po jego terenie. W tym przypadku nie może zatem dojść do uwolnienia się od odpowiedzialności pozwanego.

Powyższych ustaleń w żaden sposób nie może zmienić treść protokołu powypadkowego Nr (...) sporządzonego w dniu 10 maja 2012 r. przez powołany zespół powypadkowy, w którego skład weszli: A. P. – inspektor ds. bhp oraz C. B. i J. K. (2) – przedstawiciele pracowników pozwanej Spółki. W treści ww. protokołu stwierdzono, że przyczyną wypadku było przypadkowe osunięcie się przemarzniętej ziemi ze ściany wykopu przed rozpoczęciem szalowania w wyniku czego doszło do uderzenia i przyciśnięcia pracowników. W powyższym zakresie nie stwierdzono jednak naruszenia przez pracodawcę przepisów prawa pracy, a w szczególności przepisów i zasad bhp. Wskazać bowiem należy, że protokół powypadkowy nie ma wiążącego charakteru dla postępowania dotyczącego odpowiedzialności za czyn niedozwolony. Prawidłowo sporządzony protokół powypadkowy stanowi dokument urzędowy (art. 244 § 2 k.p.c.), którego treść jest dowodem tego, że miały miejsce opisane w nim fakty oraz że zakwalifikowano je, jako wypadek przy pracy. Na zasadzie art. 252 k.p.c. ten, kto wykaże interes prawny, może żądać, aby ustalenia protokołu powypadkowego zostały zmienione, co oznacza, że nie są one wiążące dla sądu powszechnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 lipca 1973r. III PRN 35/73). Innymi słowy, celem protokołu powypadkowego nie jest stwierdzenie istnienia związku przyczynowego pomiędzy określonym zawinionym działaniem lub zaniechaniem pracodawcy, a powstaniem wypadku, jak również wskazanie osoby winnej zaistniałego zdarzenia. Kwalifikacja zdarzenia, jako wypadku przy pracy, nie jest uzależniona od wykazania takiego związku. W związku z tym pozwany przecenia rolę protokołu powypadkowego z punktu widzenia jego wpływu na istnienie przesłanek odpowiedzialności strony pozwanej na podstawie art. 415 k.c. Na potrzeby rozpoznawanej sprawy, Sąd Okręgowy mógł zatem przyjąć jedynie to, że zaistniałe zdarzenie było wypadkiem przy pracy, spowodowanym przyczyną zewnętrzną, wskutek którego wystąpił uraz. Natomiast dokonanie ustaleń w zakresie istnienia szkody i jej wysokości, zawinienia pracodawcy, czy związku przyczynowego pomiędzy szkodą, a zdarzeniem sprawczym, należy do wyłącznej kompetencji Sądu rozpostrzegającego roszczenia odszkodowawcze.

W ocenie Sądu Okręgowego na gruncie niniejszej sprawy należało zastosować przepisy statuujące zagadnienie odpowiedzialności deliktowej. Na podstawie art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządza drugiemu szkodę, zobowiązany jest do jej naprawienia. Przepis ten należy interpretować w ten sposób, że aby móc przypisać odpowiedzialność należy najpierw wykazać określone znamiona odnoszące się zarówno do strony podmiotowej, jak i przedmiotowej. Dotyczy to przede wszystkim znamion niewłaściwego postępowania. Na gruncie rozpoznawanej sprawy, aby móc ocenić zakres odpowiedzialności pozwanego w przedmiocie dochodzonego przez powoda roszczenia, należało w pierwszej kolejności ustalić, czy pozwany dopuścił się zaniedbań i postępował niezgodnie z zasadami sztuki budowlanej, co w konsekwencji doprowadziło do doznanego przez powoda długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Przesłankami odpowiedzialności deliktowej są: powstanie szkody, zdarzenie z którym ustawa wiąże obowiązek odszkodowawczy oznaczonego podmiotu oraz związek przyczynowy zachodzący pomiędzy zdarzeniem, a szkodą. Dopiero wówczas, gdy wskazane powyżej trzy elementy zostaną spełnione można rozstrzygać w przedmiocie roszczeń, jakich strona dochodzi w procesie cywilnym, a których źródłem jest wykazana wina określonego podmiotu. Brak choćby jednej ze wskazanych przesłanek wyklucza przyjęcie, że mamy do czynienia z odpowiedzialnością deliktową. Wymienione przesłanki zawsze muszą występować kumulatywnie. W niniejszej sprawie zdaniem Sądu zostały spełnione wszystkie ze wskazanych przesłanek, co w konsekwencji stworzyło podstawę do obciążenia odpowiedzialnością pozwanego. Nie budzi żadnych wątpliwości, że w wyniku zdarzenia z dnia 7 marca 2012 r. wystąpiła szkoda, gdyż powód doznał 45% uszczerbku na zdrowiu w postaci złamania trzonu kręgosłupa L1 oraz stłuczenia płuc. Biegli z zakresu ortopedii i neurochirurgii zaznaczyli, że powyższe obrażenia są nieodwracalne i brak jest możliwości powrotu do stanu zdrowia sprzed wypadku. Jednocześnie biegła z zakresu urologii wskazała, że wypadek, jakiego doznał powód spowodował u niego zaburzenia funkcji dolnego odcinka układu moczowego w postaci nietrzymania moczu, dysynergii wypieraczowo-zwieraczowej pęcherza moczowego z objawami przeszkody podpęcherzowej. Biegła podała, że powyższe uszkodzenia mają charakter

nieodwracalny i nie rokuje powrotu do pełnej sprawności, jaką powód miał przed wypadkiem. Ze względu na charakter ww. schorzeń w stosunku do powoda wskazana jest wyłącznie praca lekka, w zamkniętych pomieszczeniach, w warunkach stałego dostępu do toalety. Zdarzeniem, z którym ustawa wiąże obowiązek odszkodowawczy pozwanego były występujące po jego stronie zaniedbania, polegające na niezabezpieczeniu terenu, na którym miał pracować powód. Nie budzi również wątpliwości, że pomiędzy zdarzeniem, a szkodą powstał adekwatny związek przyczynowo - skutkowy. Gdyby pozwany w sposób należyty zabezpieczył grunt i dokonał zaszalowania wykopu lub wydał polecenie i jednocześnie dopilnował, aby tak zrobić, wówczas do zawałania się ziemi by nie doszło i szkoda by nie powstała.

Mając na uwadze poczynione w sprawie ustalenia, Sąd Okręgowy uznał jednak, że niezasadnym byłoby przyjęcie, że za powstanie szkody odpowiedzialność ponosi jedynie pozwany. Sąd uznał, że powód swoim zachowaniem również przyczynił się do jej powstania, w konsekwencji przyjmując jego przyczynienie w 50%. Zgodnie z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak, w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. Zmniejszenie odszkodowania na podstawie art. 362 k.c. może mieć miejsce wyłącznie wówczas, gdy poszkodowanemu przypiszemy winę. Wina poszkodowanego konstrukcyjnie odpowiada przy tym winie sprawcy szkody z tym, że będąca przesłanką winy bezprawność zachowania się poszkodowanego wyraża się w naruszeniu sfery chronionych prawem interesów zobowiązanego do odszkodowania wskutek obciążenia tego ostatniego obowiązkiem odszkodowawczym w rozmiarze większym niż uzasadniony. Bezprawność zachowania się poszkodowanego wyraża się w naruszeniu zasad prawidłowego postępowania. Elementem obiektywnym, wywołującym naruszenie tej prawnie chronionej sfery interesów, jest także nie dołożenie staranności we własnych sprawach.

Sąd Okręgowy uznał, że odpowiedzialność powoda powinna być oceniana w sposób tożsamy jak pozwanego. Powód podjął swobodną i świadomą decyzję o wejściu do wykopu wiedząc, że jego wewnętrzne ściany w żaden sposób nie są sprawdzone i zabezpieczone. Przy wykonywaniu wszelkich prac wskazanym jest, aby kierować się rozsądkiem i dbać o własne bezpieczeństwo. Powód poprzez swoje zachowanie wykazał, że niniejszych zasad nie przestrzegał. Powód wykonując już wcześniej prace polegające również na wykonywaniu wykopów przy pracach wodno-kanalizacyjnych, powinien wiedzieć, że taki wykop o znacznej głębokości powinien być w sposób właściwy zabezpieczony. Już choćby zasady doświadczenia życiowego pozwalają domniemywać, że istnieje duże ryzyko usunięcia się wewnętrznej ściany wykopu, jeżeli nie zostaną założone szalunki. Powód powinien był zatem zwrócić pozwanemu uwagę, że dół nie został zabezpieczony, co może stanowić zagrożenie dla życia i zdrowia nie tylko jego, ale i pozostałych pracowników pracujących w tym wykopie. Co istotne także, w dniu zdarzenia do obowiązków powoda miało należeć wyłącznie kierowanie ruchem pojazdów na terenie budowy i pilnowanie, aby przemieszczały się one w prawidłowym kierunku, nie zaś praca w wykopie. W trakcie wykonywania tych czynności, majster drogowy P. D. nie sformułował w stosunku do powoda polecenia wejścia do wykopu i wykonywania w nim pracy, choćby w celu pomocy przebywającym w nim pracownikom. Uznać zatem należało, że powód do wykopu wszedł na własną odpowiedzialność i własne ryzyko, ponieważ to on posiadał zawodowe wykształcenie i doświadczenie w zakresie prowadzenia robót budowlanych. Gdyby powód nie zdecydował się samowolnie wejść do wykopu, tylko postępowałby zgodnie z poleceniami przełożonego i wykonywał powierzone mu w tym dniu obowiązki, polegające na kierowaniu ruchem, to zapewne do wypadku z jego udziałem w ogóle by nie doszło i nie odniósłby wskazanych obrażeń ciała, które były niewspółmierne do obrażeń, jakie odnieśli pozostali pracownicy znajdujący się w wykopie w osobach S. R. i D. M.. Jeżeli jednak powód zdecydował się wejść do wykopu na własną odpowiedzialność, to w tym przypadku powinien sam dokonać sprawdzenia i zabezpieczenia wykopu pod względem zapewnienia sobie samemu, jak i innym pracownikom bezpieczeństwa. Powód nie dochował należytej ostrożności jeżeli chodzi o bezpieczne warunki pracy w ramach wykopanego wykopu, dlatego też swoim zachowaniem, które uznać należało za zawinione w takim samym zakresie, jak pozwanego, przyczynił się do zaistnienia szkody w postaci doznanego długotrwałego uszczerbku na zdrowiu.

Zgodnie z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na podstawie art. 445 § 1 k.c. w wypadkach przewidzianych w art. 444 § 1 k.c.

Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Istotą zadośćuczynienia jest jego związek z doznawaną przez poszkodowanego krzywdą w postaci uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, przejawiającą się zarówno w cierpieniach fizycznych, to znaczy bólu oraz innych dolegliwościach, jak również cierpieniach psychicznych, które objawiają się poprzez ujemne uczucia, jakie poszkodowany przeżywa w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzeń ciała lub rozstroju zdrowia. Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie doznanych cierpień i pieniężne zrekompensowanie doznanej przez poszkodowanego krzywdy. Jest to świadczenie o charakterze kompensacyjnym, które powinno stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość, jednak nie nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy i powinno zostać utrzymane w rozsądnych granicach. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wypracowane zostały szczegółowe kryteria, stanowiące podstawę do wyznaczenia poziomu „odpowiedniości” sumy stanowiącej zadośćuczynienie w przypadku uszkodzenia ciała lub wywołaniu rozstroju zdrowia. Są to w szczególności rodzaj naruszonego dobra, zakres i rodzaj rozstroju zdrowia, wiek pokrzywdzonego, intensywność ujemnych doznań fizycznych i psychicznych, rokowania na przyszłość, stopień winy sprawcy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05). W dalszej kolejności wymienia się także konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistym i społecznym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 r. II UKN 681/98). Poza wskazanymi powyżej kryteriami należy mieć również na uwadze uciążliwość procesu leczenia i dostosowawczej rehabilitacji, długotrwałość nasilenia dolegliwości bólowych, konieczność korzystania z opieki i wsparcia innych osób oraz jej zakresu, trwałych następstw tych obrażeń w sferze fizycznej i psychicznej oraz ograniczeń, jakie wywołują w dotychczasowym życiu, w tym potrzeby stałej rehabilitacji, zażywania środków farmakologicznych, zmiany charakteru zatrudnienia, trybu życia, przyzwyczajzeń, czy też sposobu spędzania wolnego czasu. Wysokość zadośćuczynienia odpowiadająca doznanej krzywdzie powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, która została naruszona przez doznane cierpienia psychiczne i fizyczne.

Na podstawie ustalonego w niniejszej sprawie stanu faktycznego Sąd Okręgowy uznał, że powód doznał 45% uszczerbku na zdrowiu. Z uwagi na doznany w wyniku wypadku uraz, pobyty w szpitalu, konieczność długotrwałej rehabilitacji, ograniczenia ruchowe, bezpowrotne uszkodzenie kręgosłupa w odcinku lędźwiowo-krzyżowym, a także bezpowrotne zaburzenia funkcji dolnego odcinka układu moczowego, zasadne było przyznanie powodowi zadośćuczynienia. Sąd ma na uwadze, że przyznane zadośćuczynienie nie zniweluje cierpień, jakich powód doznał w wyniku wypadku, ale przynajmniej w pewnym stopniu ułatwi mu dalszą egzystencję, zrekompensuje doznaną krzywdę, jak również zapewni mu środki na prowadzenie dalszego leczenia i rehabilitacji. W powyższym zakresie Sąd uwzględnił fakt, że w stosunku do ograniczeń, jakie wystąpiły bezpośrednio po wypadku, stan powoda uległ poprawie. Nie można było jednak pominąć, że do tej pory S. D. nie odzyskał pełnej sprawności, a uszczerbek na zdrowiu, jaki odniósł, został określony na 45%. Powód wciąż wymaga profilaktyki, aby nie rozwijały się u niego przewlekłe zespoły bólowe, typowe dla osób chorych po urazach ortopedycznych oraz by nie powstały wtórne zmiany związane z zaburzoną statyką, występujące zazwyczaj jako odległe skutki pourazowe. Doznany uraz może u powoda przyspieszyć także powstawanie procesu zwyrodnieniowego w obrębie narządów ruchu, a nadto powód powinien również prowadzić tryb życia z unikaniem nadmiernego obciążenia tych narządów. Z tego powodu powód nie może wykonywać dotychczasowej pracy w charakterze robotnika budowlanego, jak również nie może wykonywać prac zgodnych z wyuczonym zawodem ogrodnika z uwagi na niemożność przebywania w wymuszonych pozycjach ciała, w tym np. w pozycji nachylonej. Warunki pracy powoda muszą być także dostosowane do jego potrzeb związanych z zaburzeniami układu moczowego. Z tego też względu powód może wykonywać pracę wyłącznie w warunkach stałego dostępu do toalety. Z powodu doznanego urazu powód cierpi także na zaburzenia funkcji seksualnych i w tym zakresie musi przyjmować środki farmakologiczne, wspomagające potencję. Niewątpliwie zatem obecny stan zdrowia powoda nie pozwala mu funkcjonować w sposób identyczny do tego sprzed wypadku. Biorąc zatem pod uwagę negatywne następstwa wypadku, długotrwały uszczerbek na zdrowiu i ograniczenia ruchowe doznane przez powoda, na zawsze ograniczenie jego sprawności ruchowej oraz związane z tym cierpienia psychiczne, Sąd Okręgowy przyjął, że odpowiednią rekompensatą doznanych przez niego krzywd będzie ustalenie wysokości zadośćuczynienia na kwotę w wysokości 120.000,00 zł. Sąd w wyroku zasądził kwotę 120.000,00 zł, mając na uwadze, że powód do powstania szkody przyczynił się w 50 %, co w konsekwencji powodowało konieczność obniżenia przyznanego odszkodowania o połowę. Jednocześnie w ocenie Sądu nie zachodzą podstawy do tego, aby na należne powodowi zadośćuczynienie

zaliczyć jednorazowe odszkodowanie za wypadek przy pracy wypłacone przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w wysokości 10.560,00 zł, ponieważ powód otrzymał powyższe świadczenie i rentę nabywając stosowne uprawnienia w ramach ubezpieczenia społecznego, posiadając wymagany okres zatrudnienia i opłacone składki na ubezpieczenia społeczne na podstawie zawartej umowy o pracę. Fakt otrzymania stosownych świadczeń z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przez powoda nie może uwolnić od odpowiedzialności za szkodę pozwanego, są to niezależne od siebie źródła świadczeń finansowych.

W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy powództwo oddalił mając na uwadze, że zasądzenie na rzecz powoda całej żądanej przez niego kwoty byłoby niezgodne z zasadami współżycia społecznego. W tym względzie, Sąd miał na uwadze, że na skutek wypadku powód nie stał się osobą niesprawną, całkowicie uzależnioną od innych osób. O ile w okresach hospitalizacji, jak również po wyjściu ze szpitala miał on znacznie ograniczone możliwości swobodnego poruszania się, o tyle aktualnie jest zdolny do samodzielnego, choć nadal ograniczonego funkcjonowania. Może sam poruszać się, a przez to i wykonywać czynności dnia codziennego. Może również pracować, albowiem nie ma przeciwwskazań do wykonywania przez niego lekkich prac fizycznych np. w charakterze pracownika ochrony. Należy również zauważyć, że powód otrzymał taką ofertę pracy, jednak pracodawca nie zdecydował się go zatrudnić wyłącznie z uwagi na fakt, iż jest on osobą karaną, a więc z przyczyn niezależnych od jego stanu zdrowia. Ponadto, powód jest osobą stosunkowo młodą, u której proces leczenia i rehabilitacji przebiega szybciej i sprawniej, aniżeli u osoby starszej, w podeszłym wieku. Nie należy także abstrahować od faktu, że od dnia wypadku minęło już blisko 5 lat, zaś życie powoda przez ten czas musiało się choć trochę ustabilizować. Ponadto należy mieć także na uwadze zaangażowanie, jakim pozwany się wykazał w udzieleniu pomocy powodowi po doznanym przez niego uszczerbku na zdrowiu. Pozwany wiedząc, w jakiej sytuacji znajduje się powód i jego rodzina, którzy nie posiadali w dacie zdarzenia żadnego dochodu poza tym, jaki powód uzyskiwał od pozwanego, podjął działania mające na celu udzielenie pomocy m.in. w postaci przyznania zapomogi finansowej, którą powód przeznaczył na bieżące potrzeby w tym koszty leczenia i zakupu niezbędnych leków. Wszystkie te działania zdaniem Sądu dały podstawę do tego, aby zakres odpowiedzialności pozwanego ustalić na kwotę w wysokości 120.000,00 zł.

Uwzględniając żądanie odsetek ustawowych od przyznanej kwoty zadośćuczynienia w wysokości 120.000,00 zł, Sąd Okręgowy zasądził je od dnia 16 maja 2012 r., tj. od dnia następnego po dniu wskazanym, jako termin zapłaty w wystosowanym przez powoda do pozwanego wezwaniu do zapłaty 20 kwietnia 2012 r. W tym zakresie Sąd miał na uwadze, że zobowiązanie dłużnika do naprawienia szkody spowodowanej czynem niedozwolonym jest zobowiązaniem o charakterze bezterminowym. Wobec tego zadośćuczynienie należy traktować jak wierzytelność bezterminową, a więc świadczenie to powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do jego wykonania (art. 455 k.c.). Stosownie do treści art. 481 § 1 k.c. wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, jeżeli dłużnik opóźnił się ze spełnieniem świadczenia. O takim opóźnieniu można mówić, gdy dłużnik nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne, także wówczas, gdy kwestionuje istnienie lub wysokość świadczenia. Z charakteru świadczenia z art. 445 § 1 k.c., którego wysokość zależna jest od oceny rozmiaru krzywdy, ze swej istoty trudno wymiernej i zależnej od szeregu okoliczności związanych z następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, wynika, że obowiązek jego niezwłocznego spełnienia powstaje po wezwaniu dłużnika i że od tego momentu należą się odsetki za opóźnienie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 1970 r., I CSK 243/10). Po otrzymaniu zawiadomienia o wypadku podmiot zobowiązany, winien ustalić przesłanki swojej odpowiedzialności, czyli dokonać samodzielnego i aktywnego wyjaśnienia okoliczności wypadku oraz wysokości powstałej szkody, korzystając w tym zakresie z wyspecjalizowanej kadry i w razie potrzeby z pomocy rzeczoznawców. Nie może wyczekiwać na prawomocne rozstrzygnięcie sądu. Bierne oczekiwanie zobowiązanego do naprawienia szkody na wynik toczącego się procesu naraża go na ryzyko popadnięcia w opóźnienie lub zwłokę w spełnieniu świadczenia odszkodowawczego. Rolą sądu w ewentualnym procesie może być jedynie kontrola prawidłowości ustalenia przez ubezpieczyciela wysokości odszkodowania. Odsetki, zgodnie z art. 481 k.c., stanowią opartą na uproszczonych zasadach rekompensatę typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego. Jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 k.c., uprawniony nie ma możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w

zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już wówczas powinny się należeć od tego właśnie terminu (por. wyrok Sąd Najwyższego z dnia 8 sierpnia 2012 r., I CSK 2/12 i z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09). Powyższe potwierdza także utrwalone orzecznictwo sądów powszechnych, z którego wynika, że w razie wyrządzenia szkody czynem niedozwolonym odsetki należą się poszkodowanemu już od chwili zgłoszenia przez niego roszczeń o zapłatę zadośćuczynienia. Zgodnie z art. 455 k.c. w tej bowiem chwili staje się wymagalny obowiązek sprawcy szkody do spełnienia świadczenia. W wyroku z dnia 14 stycznia 2011 r. (I PK 145/10) Sąd Najwyższy orzekł, że zadośćuczynienie przysługuje z odsetkami od dnia opóźnienia, czyli wezwania do zapłaty (art. 445 i art. 481 § 1 k.c), a nie od dnia jego zasądzenia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 28 października 2011 r., VI ACa 247/11 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 18 stycznia 2012 r., I ACa 930/11).

Mając powyższe na uwadze w pkt. 1 sentencji wyroku, Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda S. D. kwotę 120.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 16 maja 2012 r. do dnia zapłaty, zaś w pozostałym zakresie powództwo, jako nadmiernie wygórowane oddalił (pkt. 4 wyroku).

Odnosząc się do żądania zasądzenia odszkodowania tytułem poniesionych przez powoda kosztów zakupu leków i dojazdu do placówek medycznych - Sąd Okręgowy zważył, że stosownie do treści art. 361 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynika. W § 2 przepis ten stanowi, że w tych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Odszkodowanie przewidziane w art. 444 § 1 k.c. obejmuje wszelkie wydatki (koszty) pozostające w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, jeżeli są konieczne (niezbędne) i celowe. W grupie wydatków celowych i koniecznych, pozostających w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia tradycyjnie wymienia się koszty leczenia (pobytu w szpitalu, pomocy pielęgniarskiej, koszty lekarstw), specjalnego odżywiania się, nabycia protez i innych specjalistycznych aparatów i urządzeń. Do grupy tej zalicza się również wydatki związane z transportem chorego na zabiegi i do szpitala, koszty związane z odwiedzinami chorego w szpitalu czy wynikające z konieczności specjalnej opieki i pielęgnacji nad chorym, koszty zabiegów rehabilitacyjnych, wreszcie koszty przygotowania do innego zawodu.

W toku postępowania, powód modyfikował powyższe roszczenie, początkowo domagając się zasądzenia na swoją rzecz od pozwanego tytułem odszkodowania kwoty w wysokości 7.947,96 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 8 kwietnia 2014 r. do dnia zapłaty, po czym roszczenie w tym zakresie rozszerzył do kwoty w łącznej wysokości 12.202,32 zł, tj. o kwotę w wysokości 4.254,46 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 3 listopada 2014 r. do dnia zapłaty. Sąd Okręgowy uznał, że cena paliwa wskazana przez stronę powodową, a wynikająca z załączonych faktur VAT w kwocie 4,52-4,54 zł netto za 1 litr jest ceną zasadną, albowiem nie została ona przyjęta przez powoda w sposób dowolny, a jej poziom nie odbiega od rzeczywistych cen paliwa w spornym okresie czasu. Powód udokumentował także wydatki w zakresie zakupu leków, wyrobów medycznych oraz konsultacji lekarskich, przedstawiając w tym zakresie stosowne rachunki i paragony na łączną kwotę wraz z kosztami paliwa w wysokości 12.202,32 zł (k. 558-600, k. 719-731). Dokonując rozstrzygnięcia w zakresie żądania odszkodowania, Sąd Okręgowy uznał zatem za celowe posłużenie się normą art. 322 k.c. W ramach odszkodowania uwzględnił udokumentowane przez powoda koszty zakupu leków i wyrobów medycznych, konsultacji lekarskich oraz koszty dojazdów do lekarza i na rehabilitację na łączną kwotę w wysokości 12.202,32 zł, która w realiach rozpoznawanej sprawy nie jest kwotą wygórowaną. Przy czym zgodnie ze zgłoszonymi żądaniem odsetki od kwoty w wysokości 7.947,96 zł, Sąd Okręgowy zasądził od dnia 8 kwietnia 2014 r. do dnia zapłaty, natomiast od kwoty 4.254,46 zł od dnia 3 listopada 2014 r. do dnia zapłaty. W tym przypadku, Sąd Okręgowy uznał, że właściwą datą naliczenia odsetek jest termin zgłoszenia szkody przez stronę powodową, co nastąpiło odpowiednio w pismach procesowych z dnia 8 kwietnia 2014 r. i z dnia 3 listopada 2014 r. Postępowanie sądowe w niniejszej sprawie wykazało, że odszkodowanie, w rozmiarze odpowiadającym zasądzonym kwotom, w dacie zgłoszenia szkody rzeczywiście się powodowi należało. Z tego względu odsetki od zgłoszonych roszczeń należało zasądzić od wskazanych powyżej dat.

W związku, z powyższym w pkt. 2 wyroku Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda S. D. kwotę 12.202,32 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od kwoty 7.947,86 zł od dnia 8 kwietnia 2014 r. do dnia zapłaty i odsetkami liczonymi od kwoty 4.254,46 zł od dnia 3 listopada 2014 r. do dnia zapłaty.

Odnosząc się do żądania zasądzenia renty wyrównawczej, Sąd Okręgowy wskazuje na art. 444 § 2 k.c., według którego renta wyrównawcza przysługuje w wyniku utraty przez poszkodowanego możliwości do pracy zarobkowej, co pociąga za sobą szkodę w postaci zmniejszenia dochodów, zmniejszenia się widoków na przyszłość, rozumianych jako przyszła strata majątkowa związana z indywidualnymi właściwościami poszkodowanego oraz z zwiększeniem się jego potrzeb na przyszłość, które są również szkodą przyszłą i odzwierciedlają stale powtarzające się wydatki na ich zaspokojenie. Sąd uznał powyższe żądanie za zasadne w granicach, w jakich powód uzyskał zabezpieczenie ww. roszczeń w toku niniejszego postępowania. Sąd miał bowiem na względzie, że sytuacja zdrowotna powoda, a także sytuacja finansowa jego i jego rodziny uzasadnia konieczność przyznania na jego rzecz comiesięcznych świadczeń alimentacyjnych celem zaspokojenia bieżących potrzeb życia codziennego. W zakresie natomiast kondycji finansowej pozwanej Spółki, Sąd uznał, że nie ma ona na tyle poważnych trudności finansowych (nie został zgłoszony wniosek o upadłość, jak również nie toczy się postępowanie likwidacyjne), obrót Spółki przynosi zyski, zaś wypłata niewielkiej w stosunku do obrotów Spółki kwoty renty dla poszkodowanego pracownika, nie obciąży nadmiernie pozwanego. Sąd zważył, iż uzyskane przez powoda tytułem zabezpieczenia w toku postępowania świadczenia stanowić będą kompensatę utraconego w wyniku wypadku wynagrodzenia powoda, które powód otrzymywałby kontynuując zatrudnienie u pozwanego i nie uległ wypadkowi przy pracy. Zasądzając rentę wyrównawczą za poszczególne okresy czasu, Sąd dostosował wysokość ww. świadczenia do świadczeń otrzymywanych przez powoda z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i dokonał stosunkowego pomniejszenia hipotetycznych dochodów z tytułu pracy z pozwaną Spółką, o kwotę świadczenia rentowego z ZUS. W ocenie Sądu, uzyskane w ten sposób kwoty będą stanowiły kwoty adekwatne niezbędne do utrzymania powoda i jego rodziny.

W związku z powyższym, Sąd Okręgowy w pkt. 3 wyroku zasądził od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda S. D. kwotę: po 1.000,00 zł miesięcznie tytułem renty wyrównawczej płatnej z góry do 10 dnia każdego miesiąca, począwszy od miesiąca maja 2012 r. do dnia 9 września 2013 r., po 1.715,38 zł tytułem renty wyrównawczej płatnej z góry do 10 dnia każdego miesiąca, począwszy od 10 września 2013 r. do 9 listopada 2014 r. oraz kwotę po 2.465,38 zł tytułem renty wyrównawczej płatnej z góry do 10 dnia każdego miesiąca, począwszy od dnia 10 listopada 2014 r.

W pkt. 5 wyroku, Sąd Okręgowy odstąpił od obciążenia powoda kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego zgodnie z treścią art. 102 k.p.c. Stosownie do treści powołanego przepisu w wypadkach szczególnie uzasadnionych, Sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej kosztami w ogóle. Przepis art. 102 k.p.c. daje sądom swobodę przy rozstrzygnięciu o zwrocie kosztów procesu, gdy stosowanie zasady wyrażonej w art. 98 k.p.c. (odpowiedzialności za wynik procesu) nie można pogodzić z zasadą słuszności. W utrwalonym orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, iż zastosowanie art. 102 k.p.c. powinno być oceniane w całokształcie okoliczności, które by uzasadniały odstępstwo od podstawowych zasad decydujących o rozstrzygnięciu w przedmiocie kosztów procesu. Do kręgu tych okoliczności należy zaliczyć zarówno fakty związane z samym przebiegiem procesu, jak i fakty leżące na zewnątrz procesu, zwłaszcza dotyczące stanu majątkowego (sytuacji życiowej). Okoliczności te powinny być oceniane przede wszystkim z uwzględnieniem zasad współzycia społecznego. Kierując się powyższą zasadą, Sąd uwzględnił szczególną sytuację materialną i zdrowotną powoda, który jest osobą bezrobotną, korzystającą z pomocy społecznej. Stan majątkowy powoda został zbadany przez Sąd w ramach odrębnego postępowania o zwolnienie od kosztów. Jednocześnie mając na uwadze okoliczności sprawy i charakter odszkodowawczy roszczenia, uznać należało, iż sytuacja powoda zasługuje na zastosowanie dobrodziejstwa nieobciążania go kosztami postępowania.

W pkt. 6 wyroku Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 7.200,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w oparciu o treść art. 98 k.p.c. i § 2 pkt. 7 w związku z § 9 ust. 1 pkt. 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1800).

Sąd zastosował w sprawie również art. 113 ust. 1 i 4 ustawy z dnia z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, zgodnie z którym, kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. W rozpatrywanej sprawie koszty wyłożone tymczasowo przez Skarb Państwa obejmowały: kwotę 1.860,00 zł (tytułem wynagrodzenia za opinie biegłych) oraz kwotę 6.000,00 zł (tytułem opłaty sądowej od pozwu, od której uiszczenia powód został zwolniony). Na tej podstawie, w pkt. 7 wyroku Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – kasy Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie ww. kwoty tytułem zwrotu wydatków sądowych poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa, w pozostałym zakresie przejmując wydatki na rachunek Skarbu Państwa.